

Śpiewnik Trampowy

Wersja z dnia 12-09-2011

Wstęp ☺

Śpiewnik ten obejmuje w większości znane wielu ludziom (nie tylko tym wędrującym po świecie) utwory, a także te mniej znane tak, by młode Trampionka mogły się czegoś nowego nauczyć.

Autorzy:

- Iza
- Piotrek
- BMW
- Młody

Do poprawy przyczynili się:

- Ania

Miłego śpiewania!

1. **Absztyfikanci Grubej Berty**

śl. J. Tuwim, muz. Z. Stefański

Absztyfikanci grubej Berty

I katowickie węglokopy

I bratysławskie naftowierzy

I lodzermensche, bycze chłopy

Rębajły, franty, zabijaki

Z bandą wykwinnych pind na kupę

Warszawskie bubki, żygolaki

Ech, całujcie mnie wszyscy w dupę

Socjały nudne i ponure

Pedeki, neokatoliki

Podskakiwacze pod kulturę

Czciciele radia i fizyki

Uczone małpy, ścisłowieczy

Co oglądacie świat przez lupę

I wszystko wiecie: co, jak, kiedy

Ech, całujcie mnie wszyscy w dupę

I ty, fortuny skurwysynu

Gówniarzu uperfumowany

Co splendor oraz spleen Londynu

Nosisz na mordzie zakazanej

I ty, co mieszkasz dziś w pałacu

A srać chodziłeś za chałupę

Ty, wypasiony na ikacu

Ech, całujcie mnie wszyscy w dupę

I wy aryjskie rzeczoznawcy

Wypierdy germańskiego ducha

(Gdy swoją krew i waszą sprawdzą

Wierzcie mi, jedna będzie jucha!)

I wszechsłowańscy marzyciele

Ubrani w malowniczą trupę

Z byle mistycznym kpem na czele

Ech, całujcie wy mnie wszyscy w dupę

I ten ów belfer szkoły żeńskiej

Co dużo chciałby, lecz nie może

I ten profesor Cy...wileński

(Pan wie już za co profesorze!)

I ty za młodu niedorzętna

Magiero, co masz taki tupet

Że szczuziesz na mnie swe szczenięta

Ech, całujcie wy mnie wszyscy w dupę

I wy gładziarze i bajdury

Cięgnące z nieba grubą rentę

O, lapiduchy z Jasnej Góry

Z Góry Kalwarii parchy święte

I ty, księżulku, co kutasa

Zawiązanego masz na supeł

Żeby ci czasem nie pohasał

Ech, całujcie wy mnie wszyscy w dupę

I te syjontki palestyńskie

Haluce, co lejecie tkliwie

Starozakonne lzy kretyńskie

Że "szumią jodły w Tel-Avivie"

Karne pętaki i szturmowcy

Zuchy z Makabi, czy Owupe

I rekordziści i sportowcy

Ech, całujcie wy mnie wszyscy w dupę

I wy, o których zapomniałem

Lub pominąłem was przez litóść

Albo dlatego, że się bałem

Albo, że taka was obfitóść

I ty, cenzorze, co za wiersz ten

Zapewne skażesz mnie na ciupę

Żem to się stał świntuchów hersztem

Ech, całujcie wy mnie wszyscy w dupę

2. **Ajrisz**

T-Love

Zabieram cię do baru

D

Będzie 8:0 dla mnie

e

Zakładamy się, że polska pokona Anglię

G e D

Drugi strong, trzeci strong

D

Rozmawiamy bez wytchnienia

D G

O uczuciu które jest

D

Najlepsze bez wątpienia

G e D

Ty mnie chyba nie znasz i nie rozumiesz nic

D e

Bo ty nie wiesz jak się tutaj pije

G

Kolejnej wiosny łyk

G e D

Kolejnej wiosny łyk

G e D

Kolejnej wiosny łyk

G e D

Ty nie wiesz jak się tutaj pije

G

Kolejnej wiosny łyk

G e D

Kolejnej wiosny łyk

G e D

Czwarty strong piąty strong

D

Coraz bliżej twego ciała

D G

Oczy moje lewitują

D

Odległość jest już mała

G e D

Dotknij mojej dłoni

D

I na zewnątrz wyjdźmy stąd

e

Ten spacer przeznaczaniem naszym

G

Mocno czuję to

G e D

Prostych słów się boi największy nawet twardziel

DGDe

Proste słowa z gardła nie chcą wyjść najbardziej

DGeD

Mówią że mnie kochasz i że mną nie wzgardzisz

DGDe

Prawdziwa moja miłość nazywa się ajrisz

DGeD

Nazywa się ajrisz

G e D

Już powinniśmy skończyć do domu już czas

D e

Bo tak lubię z tobą pić kolejny raz

G e D

Szósty strong siódmy strong

D

Rozmawiamy bez wytchnienia

D G

O uczuciu które jest

D

Najlepsze bez wątpienia

G e D

Czujesz jak tu pachnie tak wygląda chyba raj

D e

Najlepsze miesiące to kwiecień czerwiec maj

G e D

Prostych słów się boi największy nawet twardziel DGDe
 Proste słowa z gardła nie chcą wyjść najbardziej DGeD
 Mówią że mnie kochasz i że mną nie wzgardzisz DGDe
 Prawdziwa moja miłość nazywa się ajrisz DGeD
 Nazywa się ajrisz (2x) G e D

3. *Ale to już było*

Maryla Rodowicz

Z wielu pieców się jadło chleb C G C
 Bo od lat przyglądam się światu F G
 Nieraz rano zabolął łeb
 I mówili zmiana klimatu

Czasem trafił się wielki raut e F
 Albo feta proletariatu d G
 Czasem podróż w najlepszym z aut
 Częściej szare drogi powiatu

Ref.:
 Ale to już było i nie wróci więcej F G C
 I choć tyle się zdarzyło to do przodu e F
 Wciąż wyrывa głupie serce F C
 Ale to już było, znikło gdzieś za nami
 Choć w papierach lat przybyło to naprawdę
 Wciąż jesteśmy tacy sami

Na regale kolekcja płyt
 I wywiadów pełne gazety
 Za oknami kolejny świt
 I w sypialni dzieci oddechy

One lecą drogą do gwiazd
 Przez niebieski ocean nieba
 Ale przecież za jakiś czas
 Będą mogły same zaśpiewać

Ref /2x
 Ale to już było i nie wróci więcej
 I choć tyle się zdarzyło to do przodu
 Wciąż wyrывa głupie serce

Ale to już było, znikło gdzieś za nami
 Choć w papierach lat przybyło to naprawdę
 Wciąż jesteśmy tacy sami

4. *Anioł zimowy*

Stare Dobre Małżeństwo

Na aniele czapka d
 z ciepłej wełny gore C d
 anioł z gór się urwał g
 jeszcze przed wieczorem A⁷
 Niosło go Beskidem d
 nosiło po lesie F
 lecz wrócił w Bieszczady g
 teraz ogrzać chce się A⁷ d

Aniele grudniowy F
 zimny do połowy C
 zostaną trochę z nami g
 zagrzej sobie nogi A⁷
 Aniele styczniowy d
 zmiłuj się nad nami F
 jeszcze zdążysz poznać g
 niebieskie polany d A⁷ d

Na aniele czapka
 z anielskim pomponem
 anioł chce odlecieć
 jeszcze przed wieczorem
 Dalej jednak siedzi
 trochę zagadkowy
 czapki z miękkiej wełny
 nie zdejmuję z głowy

Aniele lutowy
 zimny do połowy
 zostaną jeszcze z nami
 już puszczają lody
 Aniele marcowy
 zmiłuj się nad nami
 zdążysz jeszcze odwiedzić
 niebieskie polany

Anioł się zasiedział
 do następnej zimy
 jest taki niebieski
 a my się cieszymy
 Zawsze to z aniołem
 różnie chyba bywa
 nawet gdy za oknem
 trzyma tęga zima

Aniele grudniowy...
 Aniele styczniowy...
 Aniele lutowy...
 Aniele marcowy...

5. **A ty co**

Elektryczne Gitary

Inni biorą albo dają C G
Inni leżą potem wstają C G
Idą wszyscy w jedną stronę F e
Albo w różne pokręcone F G

Ziemia drży, słońce świeci
Jadą czołgi, lecą śmieci
Czas upływa cały czas
Jeszcze mnogo, mnogo raz

A ty co, a ty co, a ty co, a ja nic (2x) C G F E

Wiatry wieją, drzewa szumią
Ci umieją, tamci umią
Jednym dobrze, drugim źle
Jeszcze wszystko czeka cięż

Będziesz musiał, będziesz chciał
Będziesz lub nie będziesz miał
Może ci się coś przydarzyć
Jeszcze możesz sobie marzyć

A ty co....

Można myśleć, szeptać, mówić a h
Można znaleźć albo zgubić C h
Można kochać albo rzucić a h
Można zostać albo wrócić C h

A mnie nic się nie chce ruszyć d e
Ani ręce ani uszy F G
Wszystko jedno gdzie się żyje a h
Raz się chudnie, raz się tyje C h

No i co? No i co? No i co? No i nic C G F E
No i co? No i co? No i co? No i nic C G F G
C⁷

6. **Autobiografia**

Perfect

Miałem dziesięć lat gdy usłyszał o nim świat e
w mej piwnicy był nasz klub C D
Kumpel radio zniósł usłyszałem 'Blue Sued Shoes'
i nie mogłem w nocy spać
Wiatr odnowy wiał darowano reszty kar
znów się można było śmiać
W kawiarniany gwar jak tornado jazz się wdarł
i ja też chciałem grać C D e

Ojciec, Bóg wie gdzie martenowski stawiał piec
mnie paznokcie z palca zszedł
Z gryfu został wiór grałem milion różnych bzurd
i poznałem co to seks
Pocztówkowy szał każdy z nas ich pięćset miał
zamiast nowej pary dżins
A w sobotnią noc był Luksemburg, chata, szkło
jakże się chciało żyć!

Było nas trzech w każdym z nas inna krew C D
Ale jeden przyświecał na cel G e
Za kilka lat mieć u stóp cały świat a F
Wszystkiego w bród C

Alpagi łyk i dyskusje po świt
Niecierpliwy w nas ciskał się duch
Ktoś dostał w nos to popłakał się ktoś
Coś działo się

Poróżniła nas za jej Poli Raksy twarz
każdy by się zabić dał
W pewną letnią noc gdzieś na dach wyniosłem koc
i dostałem to, com chciał
Powiedziała mi że kłopoty mogą być
ja jej, że egzamin mam
Odkręciła gaz nie zapukał nikt na czas
znów jak pies byłem sam

Stu różnych ról czym ugasić mój ból C D
nauczyło mnie życie jak nikt G e
W wyrku na wznak przechlapałem swój czas a F
najlepszy czas C
W knajpie dla braw klezmer kazał mi grać C D
takie rzeczy, że jeszcze mi wstyd G e
Pewnego dnia zrozumiałem, że ja a F
nie umiem nic C

Słuchaj mnie, tam pokonałem się sam C D
oto wyśnił się Wielki Mój Sen Ge
Tysięczny tłum spija słowa z mych ust a F
kochają mnie C
W hotelu fan mówi: 'Na taśmie mam C D
to, jak w gardłach im rodzi się śpiew' G e
Otwieram drzwi i nie mówię już nic a F
do czterech ścian. C

7. *Autobusy i Tramwaje*

T. Love

Takie zwykle masz ciało, takie szare
Takie nudne są dni bo takie same
Gdy o świcie do pracy swojej wstajesz
Takie zwykle masz ciało takie szare

AUTOBUSY i TRAMWAJE /x4

Takie złe i zmęczone ludzkie twarze
Alkoholem skropione, bez wyrazu
Toczą życie o świcie po trotuażach
Takie złe i zmęczone ludzkie twarze

AUTOBUSY i TRAMWAJE /x4

Takie zwykle masz ciało, takie szare
Takie nudne są dni bo takie same
Gdy o świcie do pracy swojej wstajesz
Takie zwykle masz ciało takie szare

AUTOBUSY i TRAMWAJE /x4

8. *Bal wszystkich świętych*

Budka Suflera

Ta niedziela jest jak film,
tani klasy "B",
Facet się pałęta w nim
w nieciekawym tle,
Scenarzysta forszę wziął,
potem zaczął pić
I z dialogów wyszło dno,
zero, czyli nic.

a d a
E a
a d a
G C
C G C
C G C
C G C
E a

Wszyscy święci balują w niebie,
Złoty sypie się kurz,
A ja włóczę się znów bez Ciebie
I do piekła mam tuż.

a d a
a d
a d a
A G

Tak bym chciał Cię spotkać raz,
w ten jedyny dzień
Lub o tydzień cofnąć czas,
ale nie da się,
Chociaż samotności smak
aż do bólu znam,
Kiedy innych niedziel brak,
trudno, co mi tam...

Ref. (x2)
Świat się tylko już ze mną kręci,
Gwiazdy płoną jak stal,
Skasowałaś mnie z swej pamięci,
Aż mi siebie jest żal.

W niebie dzisiaj wszyscy,
wszyscy święci
mają bal...

a d
a E a

9. *Ballada majowa*

Stare Dobre Małżeństwo

Brnąłem do ciebie maju
Przez mrozy i biele
Przez śnieżyce i zaspę
I lute zawieje
Przez bezbarwne szpitalne
Korytarze stycznia
W tych korytarzach słońce
Gasło ustawicznie

D A
A⁷ h
G fis
G A

A teraz maj dokola maj
Wyświęca ogrody
I cały ja i cały ja
Zanurzony w jordanie pogody
A teraz maj i maj i maj
Dokoła się święci
Od wonnych bżów szalonych bżów
Wprost w głowie się kręci

D A
A⁷ h
G D
G A

I płyną przeze mnie dmuchawce
Jak dzieciństwa echa
I wielka jest majowa noc
Kiedy niebo się do ziemi uśmiecha
Śpi w twoim wnętrzu chłopiec
W chłopcu pierwszy zachwyty poznają
Z twoich ziaren wyrosną sady
Strudzonemu pielgrzymką ulżyj dodaj wiary

A teraz maj dokola maj ...

10. *Ballada o Czešku Piekarzu*

Wolna Grupa Bukowina

Chleba takiego jak ten od Czeška
Nie kupisz nigdzie nawet w Warszawie
Bo Czesiek piekarz nie piekł lecz tworzył
Bochny jak z mąki słonecznej kołaczce
Kłaniali mu się ludzie gdy wyrzał przez okno
w kitlu łyknąć powietrza
kromkę masłem smarując każdy
Mówił: nad chleby ten chleb od Czeška

Chleb się chlebie chleb się chlebie
Bo nad chleb być może co
Chleb się chlebie chleb się chlebie
Nich ci nigdy nie zabraknie
Drożdży wody rąk i ziarna
(mruczał Czesiek tak noc w noc)
D

A o porankach chlebem pachnących
Gdy pora idzie spać na piekarzy
Zaczerwienione przymykał oczy
Czesiek i siaładł z dżutem przy stole
Ciagle te same włosy i troche
Za duży nos w drewnie ciepliwym
Pieściły ręce dziesiątki razy
W poranki świeżym chlebem pachnące

Chleb się chlebie...

Nikt takich słów jak miasto miastem
Nie znał i źle się dzieje mówili
Na obraz czerniał Czesiek razowca
Kruszał podobnie bulce zleżalej
Gdy go znaleźli na pasku z wojska
Dłuto jak wbite w bochen miał w garści
I nie wie nikt co Czeška wzięło
Lecz śpiewa każdy jak miasto miastem

Chleb się chlebie...

11. *Ballada o smutnym skinie*

Big Cyc

Skin jest całkiem łysy, włosków on nie nosi
Głaca w słońcu błyszczący jakby kombajn kosił
Pejsów nie ma skin, kitek nienawidzi
Boją się go Arabi, Murzyni i Żydzi
Najgorsza dla skina jest co roku zima
Jak on ją przetrzyma, przecież włosków nima

Ref:

Nałóż czapkę skinie, skinie nałóż czapkę
Kiedy wicher wieje, gdy pogoda w kratkę
Uszka się przeziębą, kark złodowacieje
Resztki myśli z mózgu wiaterek przewieje

Mamusia na drutach czapkę z wełny robi
Nałożysz ją skinie gdy się chłodniej zrobi
Wełna w główkę grzeje, ciepło jest pod czaszką
I komórki szare wówczas nie zamarzają

Nasz skin był odważny, czapki nie nałożył
Całą zimę biegał łysy, wiosny już nie dożył
Główka mu zsiniała, uszka odmroziły
Czaszka na pół pękła, szwy wewnątrz puściły

Nałóż czapkę skinie, skinie nałóż czapkę
Kiedy wicher wieje, gdy pogoda w kratkę
Uszka się przeziębą, kark złodowacieje
Resztki myśli z mózgu wiaterek przewieje

12. *Ballada o trzeźwym diable*

Krzysztof Daukszewicz

Pod wieczór dobrze było,
gdy na polu pełnym zbóż
Z diabłem się spotkał dobry Pan
i Jego Anioł Stróż
Diabeł był zdrowy jak ten rydz,
po prostu czart na schwał
Anioł, zalany w drobny mak,
na nogach ledwo stał
Ho! Ho! Na nogach ledwo stał

Chłop, gdy usłyszał Boski głos, poprosił ich na stronę
I poczęstował z flachy wprost wybornym samogonem

Ref:

Pociągnął zdrowo Anioł Stróż i flachę Bogu dał
A czart do gardła nie lał nic, a czart się tylko śmiał
Ho! Ho! A czart się tylko śmiał

Ksiądz proboszcz, który wracał z mszy prywatnym
samochodem
zaprościł na plebanię i ugościł starym miodem

Ref

Robotnik, co z roboty szedł, przez drogi asfaltowe
Wyciągnął z torby chleba pół i tyleż "Wyborowej"

Ref

Minister wyznań witał się z Panem jak z własnym bratem
A potem toast piękny wznosił wybornym "Araratem"

Ref

A rano, gdy ich dopadł kac
w przydrożnym wiejskim rowie
Anioł do Boga rzecze tak: "Mój dobry Boże, powiedz
Czy diabeł sobie wszył, czy co, że trzeźwym musi być?"
Pan odpowiedział: "Spójrz na świat,
Czart już nie musi pić"
Ho! Ho! On już nie musi pić

13. **Bar na stawach**

Wielka Grupa Bukowina

F⁹₆ C⁹₅
Jeszcze się kołyszcie miasto
G
8.15 na Stawach bar
F⁹₆ C⁹₅
bramę otwiera wchodzimy tedy
G F⁹₆ C⁹₅ G F⁹₆ C⁹₅ G
Ja i Hnatowicz Jan

Cóż tu zostało z wierszy Mistrza
Klasa robotnicza faszolka z bufetu
A smak poranny piwa łapczywie
Poznają poematy w beretach

Wszedł dzielnicowy krokiem szeryfa
Tępo spod dacha popatrzył
Nie mieści mu się w głowie służbowej
Że można wypić na czczo

Cóż tu zostało z wierszy Mistrza
Kiedy wyjść trzeba na papierosa
A bufetowa grozi glina
Gdy ktoś coś powie głośniej

Przy stoliku tuż koło wyjścia
Pałac sporty z rękawa
Siedli goście wprost z wierszy Mistrza
Bubu Makino wypisz wymaluj

Śluchaliśmy ich z Hnatowiczem
Jak żywy poemat Stawów
Poezją był brzęk ich kufli
Kosmiczny wymiar miały słowa

Lecz chłopakom od sąsiedniego stolika
Chyba z zawodówki pobliskiej
Nagle się dziwnie zachciało
Żeby te zgredy wyszły

Co tu zostało z wierszy Mistrza
Chłodem powiało od drzwi nie domkniętych
I wyszliśmy z Hnatowiczem
Gdzie indziej szukać poezji

I wyszliśmy z Hnatowiczem
Gdzie indziej szukać poezji

I wyszliśmy z Hnatowiczem
Gdzie indziej szukać poezji

|----|----|---O---|---- 3
|----|----|---0---|---- 3
|----|F⁹₆---|----|---- 2
|----|C⁹₅---|F⁹₆---|---- 3
|----|----|C⁹₅---|---- 0
|----|----|----|---- 0

14. **Bar w Beskidzie**

sl. W. Jarosz, muz. W. Jarosz

Jeśli chcesz z gardła kurz wypłukać G D
Tu każdy wskaże ci drogę C D
W bok od przystanku pekaesu G D
W prawo od drogi asfaltowej C D G

Kuszą napisy ołówkiem kopiowym G D
Na drzwiach "od dziesiątej otwarte" C D
"Dziś polecamy kotlet mielony" G D
I "lokal kategorii czwartej" C D G

Lej, lej, lej, lej się chmielu G D
Nieś muzyko po bukowym lesie C G
Panna Zośia ma w oczach dwa nieba e h
Trochę lata z nowej beczki przyniesie C D

La, la, la, la..... G D C G
D

W środku chłopaki rzucają łaciną
O sufit i cztery ściany
Dym z Extra - mocnych strzela jak szampan
Bledną obrusy lniane

Za to wieczorem gdy lipiec duszny
Okna otworzy na oścież
Gwiazdy wpadają do pełnych kufli
Poogryzanych jak paznokcie

Lej, lej, lej, lej się chmielu

Kiedy chłopaki na nogach z waty
Wracają po mokrej kolacji
Świat się jak okręt morski kołyszcie
Gościniec dziwnie ślimaczy

A czasem któryś ze strachem na wróble
Pogada o polityce
Jedynie cerkiew marszczy zgorziona
Szorstkie od gontów lice

Lej, lej, lej, lej się chmielu

15. Baranek

Kult

Ach ci ludzie, to brudne świnie A
 Co napletli o mojej dziewczynie d
 Jakież bzdury o jej nałogach A
 To po prostu litość i trwoga d
 Tak to bywa, gdy ktoś zazdrości D
 Kiedy brak mu własnej miłości g
 Plotki płodzi, mnie nie zaszkodzi żadne obce zło

 A d
 Na mój sposób widzieć ją A d

Na głowie kwietny ma wianek A d
 W rękę zielony badylek A d
 A przed nią bieży baranek g d
 A nad nią lata motylek A d

Krzywdę robią mojej panience
 Opluć chcą ją podli zbroceńcy
 Utopić chcą ją w morzu zawiści
 Paranoicy, podli sadyści
 Utaplani w podłej rozpuście
 A na gębach fałszywy uśmiech
 Byle zagnać do swego bagna, ale wara wam
 Ja ją przecież lepiej znam

Na głowie....

Znów widzieli ją z jakimś chłopem
 Znów wyjechała do St. Tropez
 Znów męczyła się Boże drogi
 Znów na jachtach myła podłogi
 Tylko czemu ręce ma białe
 Chciałem zapytać, zapomniałem
 Ciało kłoniąc skinęła dłonią wsparła skroń o skroń
 Znów zapadłem w nią jak w toń

Na głowie....

Ech dziewczyna pięknie się stara
 Kosi pieniądź, ma Jaguara
 Trudno pracę z miłością zgodzić
 Rzadziej może do mnie przychodzić
 Tylko pyta kryjąc rumieniec
 Czemu patrzę jak potępieniec
 Czemu zgrzytam, kiedy się pyta czy ma ładny biust
 Czemu toczę pianę z ust

Na głowie....

16. Baśka

Wilki

Baska miała fajny biust G a
 Ania styl a Zoska cos co lubie. C G
 Ela calowała cudnie
 Nawet tuż po swoim ślubie.
 Z Kaska można było konie krasć
 Chociaz wiem, ze chciała przezyc ze mna
 swój pierwszy raz.
 Magda zło, Olga mnie,
 Zaglaskalaby na smierć
 A Agnieszka zdradzała mnie.

Ref. Piekne jak okret, C G
 Pod pełnymi zagłami, a e
 Jak konie w galopie,
 Jak niebo nad nami.

Karolina w Hollywood
 Z Aska nigdy nie było tak samo
 Ewelina zimna jak lód
 Wiec na noc umówilem sie z Ala
 Wszystko mógłbym Izie dac
 Tak jak Oli ale one wcale nie chcialy brac
 Malgorzata jeden grzech
 Az oniesmielala mnie
 A Monika byla Ok-ej

Ref. Piekne jak okret...

17. *Beczka piwa*

śl. A. Andrus, muz. A. Grotowski

Pamiętał tylko tyle że dziewczyna jego miała włosy blond
Pamiętał że przyjechał skądś lecz nie pamiętał kiedy ani skąd
Urodził się ale nie wie gdzie, potrafi pisać i modlić się
Lecz czemu po bułgarsku jeden Bóg naprawdę tylko wie
Pewnego przedpołudnia gdy dostojnie wszedł do restauracji "Dryf"
Zamówił beczkę piwa, piwo i osiem piw
Usiadł, zmarszczył krzaczastą brew, w tętnicach mu zaszlochała krew
A duszą targnął płaczkliwie tęskno rzewny śpiew

La, la, la..

Pamiętał szczyty gór Tien-Szan, kirsz rano, owieczek stado i ogniska śwąd
I Marię Konopnicką znał, lecz ni cholery nie pamiętał skąd
Tataż krył jego tors i bark, miał długie włosy i krótki kark
I dres z nadrukiem klubu MKS Podhale Nowy Targ
W plecaku miał swój cały świat: kamieni kilka, chleb i wina dzban
I płytę kompaktową z przebojami Top One
Wspomniął zapach ojczystych łąk, rodzinną wieś i przyjaciół krag
I znów nim targnął płaczkliwie tęskny protest song

Pamiętał że miał braci dwóch, że jeden mieszkał w Soczi i drugi w Lourdes
Ten młody miał na imię Zdzych, starszemu na cześć dziadka dali Kurt
Ze szkolnych lat zapamiętał, że z książek miał ulubione dwie
Z pamięci recytował "Cichy Don" i statut ZHP
Po trzeciej nocy w barze "Dryf" wyglądał jak targnięty sztormem wrak
Utracił czucie w palcach, powonienie i smak
Ale za to odzyskał wiarę w siebie, odnalazł sens w życiu
I zdobył grono wiernych przyjaciół a wśród nich:

17 żołnierzy jednostki wojskowej 1530 Regny,
5 pracowników dróg publicznych okręg Rawa Maz.,
19 studentów wydziału Inżynierii Sanitarnej Politechniki Krakowskiej,
Z którymi każdego wieczora zasiada przy beczce piwa
By wspólnie odśpiewać nową wersję pieśni "Góralu czy ci nie żal",
a oto cytat:

La, la, la...

18. *Beskid*

śl. A. Wierzbicki, muz. A. Wierzbicki

A w Beskidzie rozłożony buk
Będę chodził Bukowiną
Z dłutem w rękę
By w dziewczęcych twarzach
Uśmiech rzeźbić niech nie płaczą już
Niech się cieszą po kapliczkach
Moich dróg
Beskidzie malowany cerkiewny dach
Beskidzie zapach miodu w bukowych pniach
Tutaj wracam gdy ruda jesień
Na przełęczę swój tobół niesie
Słucham bicia dzwonów w przedwieczorny czas
Beskidzie malowany wiadrami dom
Beskidzie tutaj słowa inaczej brzmią
Kiedy krzyczę w jesienną ciszę
Kiedy wiatrem szeleszczą liście
Kiedy wolność się tuli w ciepło moich rąk
Gdy jak żrebak się tuli do mych rąk
A w Beskidzie zamyślony czas
A w Beskidzie zamyślony czas
Będę chodził z nim poddaszem gór
By zerwanych marzeń struny
Przewiązywać w niespokojne dłonie drzew
Niech mi grają na rozstajach
Moich dróg
Beskidzie malowany cerkiewny dach
Beskidzie zapach miodu w bukowych pniach
Tutaj wracam gdy ruda jesień
Na przełęczę swój tobół niesie
Słucham bicia dzwonów w przedwieczorny czas

G C D G C D
G C D
C D
G
C
G C a
C D
G
G C D G
G C D G
G C H⁷ e
C D
G C
G C D
G C D
G C D G
G C H⁷ e
C D
G C
G C D
G C D G
G C H⁷ e
C D
G C
G C D
G C D G
G C D G
G C H⁷ e
C D
G C
G C D
G C D G
C D G

19. **Bez słów**

Wolna Grupa Bukowina

Chodzą ulicami ludzie
Maj przechodzą, lipiec, grudzień
Zagubieni wśród ulic bram
Przemarnięte grzeją dłonie
Dokądś pędzą, za czymś gonią
I budują wciąż domki z kart

G D
e h
C G D
G D
e h
C G D

A tam w mech odziany kamień
Tam zaduma w wiatru graniu
Tam powietrze ma inny smak
Porzuć kroków rytm na bruku
Spróbuj - znajdziesz, jeśli szukać zechcesz
Nowy świat, własny świat

C G
C G
C G D
C G
C G C
G D

Płyną ludzie miastem szarzy
Pozbawieni złudzeń marzeń
Omijają wciąż główny nurt
Kryją się w swych norach krecich
I śnić nawet o karecie
Co lśni złotem - nie potrafią już

Żyją ludzie, asfalt depczą
Nikt nie krzyknie, każdy szepce
Drzwi zamknięte, zaklepany krąg
Tylko czasem kropla z oczu
Po policzku w dół się stoczy
I to dziwne drżenie rąk

20. **Będziesz moją panią**

Marek Grechuta

Będziesz zbierać kwiaty
Będziesz się uśmiechać
Będziesz liczyć gwiazdy
Będziesz na mnie czekać

C G C G
C G C G
C G C G
C G C C⁷

I ty właśnie ty będziesz moją damą
C⁷
I ty tylko ty, będziesz moją panią

f c f G c
f c f G C

Będą ci grały skrzypce lipowe
Będą śpiewały jarzębinowe
Drzewa, liście, ptaki wszystkie

Gis Es
f c
g Es f G

Będę z tobą tańczyć
Bajki opowiadać
Słońce z pomarańczy
W twoje dłonie składać

I ty właśnie ty...

Będą ci grały nocą sierpniową
Wiatry strojone barwą słońca
Będą śpiewały, śpiewały bez końca

Będziesz miała imię, jak wiosenna róża
Będziesz miała miłość jak jesienna burza

I ty właśnie ty...

21. **Biała sukienka**

Szanty

Czasami, gdy mam chandrę i jestem sam,
Kieruję wzrok za okno, wysoko tam,
Gdzie nad dachami domów i w noc, i dniem,
Nadplywa kołysząca, marzeniem, snem.

a e F C
a e F G C
E a D⁷ G
a e F G C

I ona taka w tej białej sukience,
Jak piękny ptak, który zapiera w piersi dech.
Chwyliłem mocno jej obie ręce
Oczarowany, zasluchany w słodki śmiech.
I cała w żaglach, jak w białej sukience,
Jak piękny ptak, który zapiera w piersi dech.
Chwyliłem mocno ster w obie ręce
I zeglowałem zasluchany w fali śpiew.

C G
C F C
G C F
C D⁷ G
C G
C F C
G C F
C D⁷ G

Wspomnienia przemijają, a w sercu żal.
Wciąż w łajbę się przemienia dziewczęcy czar.
Jeżeli mi nie wierzysz, to gnaj co tchu,
Tam z kei możesz ujrzyć coś z mego snu.

I ona taka w tej białej sukience....

Nie wiem, czy jeszcze kiedyś zobaczą ją.
Czy tylko w moich myślach jej oczy lśnią?
Gdy pochyłona, ostro do wiatru szła?
Znowu się przeplatają obrazy dwa.

I ona taka w tej białej sukience....

22. **Bieszczady (na lenistwo)**

Gang Marcela

Na lenistwo nie ma rady,
Nie wchodziła w leb nauka,
Pojechałem więc w Bieszczady,
By cowbojskich przygód szukać.

C F
C
G
C

Hej Bieszczady, hej Bieszczady,
trza paść krowy, nie ma rady.
Chciałem sobie pokowboić,
A tu trzeba krowy doić.
Krowy doić, kury macać,
I widelcem gnój przewracać,
Hej Bieszczady, hej Bieszczady,
Na Bieszczady nie ma rady

C F
C
G
C
C F
C
G
C

W snach marzyłem sobie wtedy,
Że pokocham piękną Lady,
Oczywiście za mną lata,
Lady, którą zwą Łaciata.

Hej Bieszczady, hej Bieszczady

Trza paść krowy, nie ma rady.
Tutaj zgadza się jak ulal,
Trzeba wołać "ho Krasula".
To nie życie dla cowboja,
Ani też dla jego świty,
Krowa mlekiem cię wyżywi,
Lecz nie zastąpi kobity.

Gdybym to ja wcześniej wiedział,
Że tak trudno kowbojować,
Lepiej bym ja w domu siedział
I na eSGieHu studiował.

23. **Bieszczadzkie anioły**

Stare Dobre Małżeństwo

Anioły są takie ciche
Zwłaszcza że w Bieszczadach
Gdy spotkasz takiego w górach
Wiele z nim nie pogadasz
Najwyżej na ucho ci powie
Gdy będzie w dobrym humorze
Że skrzydła nosi w plecaku
Nawet przy dobrej pogodzie

Anioły są całe zielone
Zwłaszcza że w Bieszczadach
Łatwo w trawie się kryją
I w opuszczonych sadach
W zielone grają ukradkiem
Nawet karty mają zielone
Zielone mają pojęcie
A nawet zielony kielonek

Anioły bieszczadzkie
Bieszczadzkie anioły
Dużo w was radości
I dobrej pogody
Bieszczadzkie anioły
Anioły bieszczadzkie
Gdy skrzydłem cię dotkną
Już jesteś ich bratem

Anioły są całkiem samotne
Zwłaszcza że w Bieszczadach
W kapliczkach zimą drzemią
Choć może im nie wypada
Czasem taki anioł samotny
Zapomni dokąd ma lecieć
I wtedy całe Bieszczady
Mają szaloną uciechę

Anioły bieszczadzkie...

Anioły są wiecznie ulotne
Zwłaszcza że w Bieszczadach
Nas też czasami nosi
Po ich anielskich śladach
One nam pozwalają

I skrzydłem wskazują drogę
I wtedy w nas się zapala
Wieczny bieszczadzki ogień

Anioły bieszczadzkie...

24. **Bieszczadzkie Reagge**

śl. A. Starzec, muz. A. Starzec

Porannej mgły snuje się dym /2x
Jutrzenki szal na stokach gór /2x
Nowy dzień budzi się, budzę się /2x
Melodię dnia już rosa gra /2x

Reagge, bieszczadzkie reggae d C d C

Słońcem pachnące ma jagód smak
Reagge, bieszczadzkie reagge
Jak potok rwące przed siebie gna

Połonin czar ma taką moc /2x
Że gdy ją ujrzysz pierwszy raz /2x
Wrócić chcesz, wrócić chcesz znów za rok /2x
Z poranną rosą czekać dnia /2x

Reagge, bieszczadzkie reagge ...

25. **Bijatyka**

Szanty

To dwudziesty czwarty był lutego,
poranna zrzedała mgła.
Wyszło z niej siedem uzbrojonych kryp,
Turecki niosły znak.

No i znów bijatyka, no
znów bijatyka, no
bijatyka cały dzień.
I porąbany dzień i porąbany łeb,
razem, bracia, aż po zmierzch!

Już pierwszy skrada się do burt,
a zwie się 'Goździk'
z Algieru pasza wysłał go,
żeby nam upuścił krwi.

No i znów....

Następny zbliża się do burt,
a zwie się 'Róży Pąk'.
Plunęliśmy ze wszystkich łuf,
bardzo szybko szedł na dno.

No i znów....

W naszych rękach dwa i dwa na dnie,
cała reszta zwiła gdzieś.
A jeden z nich zabraliśmy
na starej Anglii brzeg.
No i znów....

26. *Bitwa*

Szanty

Okręt nasz wpłynął w mgłę i fregaty dwie e D C a
Popłynęły naszym kursem by nie zgubić się. e D G H⁷
Potem szkwał wypchnął nas poza mleczny pas
I nikt wtedy nie przypuszczał, że fregaty śmierć nam
niosą.

Ciepła krew poleje się strugami, G D e h
Wygra ten kto utrzyma ship. C D e
W huku dział ktoś przykryje się falami, G D e h
Jak da Bóg ocalimy bryg. C D e

Nagły huk w uszach grał i już atak trwał,
To fregaty uzbrojone rzędem w setkę dział.
Czarny dym spowił nas, przyszedł śmierci czas.
Krzyk i lament mych kamratów, przerywany ogniem
katów.

Ciepła krew

Pocisk nasz trafił w maszt, usłyszałem trzask,
To sterburty rozwalila jedna z naszych salw.
"Żagiel staw" krzyknął ktoś, znów piratów złość,
Bo od rufy nam powiało, a piratom w mordę wiało.

Ciepła krew

Z fregat dwóch tylko ta pierwsza w pogoń szła,
Wnet abordaż rozpoczęli gdy dopadli nas.
Szyper ich dziury dwie zrobił w swoim dnie,
Nie pomogło to psubratom, reszta z rei zwisa za to.

Ciepła krew

Po dziś dzień tamtą mgłę i fregaty dwie,
Kiedy noc zamyka oczy widzę w swoim śnie.
Tamci co śpią na dnie, uśmiechają się,
Ze ich straszną śmierć pomścili bracia, którzy zwyciężyli

27. *Blues dla małej*

Stare Dobre Małżeństwo

Wystukaj do mnie list C G
Wtedy na pewno nie wyjedziesz cała. a G
Niech będzie w nim lokomotywy gwizd F C
Tylko zrób to jeszcze dla mnie Mała. d E a

Wystukaj po torach do mnie list -
Choćby w alfabcie Morse'a.
Moja ulica jeszcze twardo śpi.
Jeśli tak chcesz - w liście zostań.

Ref.:

A mogliśmy Mała razem łąką iść, E
Świt witać po kolanach w rosie. a
A mogliśmy Mała razem piwo pić, G
Dom nasz zamienić na sto pociech. E
A mogliśmy Mała razem konie kraść F
Z niebieskiego, boskiego pastwiska. C
A mogliśmy Mała w środku lata d
Zbudować słoneczną przystań. E a

Napisz od serca do mnie list
Zamieszkać w tym liście cała.
Niech uśmiechu dużo będzie w nim.
Obiecaj mi to Mała.

Napisz od serca do mnie list
Lecz proszę nie wysyłaj go nigdy.
W szufladzie zamknij go na klucz
Niech czeka wciąż lepszych dni.

Ref.:

A mogliśmy Mała razem łąką iść...

28. *Blues nocy bieszczadzkiej*

śl. B. Loebel, muz. K. Myszkowski

San wśród nocy błyszczy San wśród nocy lśni a
Jakby ktoś w ucieczce w trawach zgubił nóż a E
Jakby kosą ktoś zatoczył a
Nad szczytami wzgórz zielonych d
Albo wbił ją nienawistnie w nasze drzwi E a

Słysząc czyjeś kroki a
Słysząc szelest traw a
Jakby oni polem borem tutaj szli a E
Lecz nie zrywaj się wśród nocy a
Nikt nie dotknie twych warkoczy d
Nie okręci nimi ręki całej w krwi E a

Spójrz obok ikony ruskiej d E
Maria częstochowska z dzieciątkiem na rękę a
To nie dreszcz strachu marszczy płótno obrazów d E

To wiatr - oddech Bieszczadów a
To wiatr - oddech Bieszczadów

I nie noże błyskają w księżycu nad Sanem a E
Lecz łuski ryb wystrzelonych głodem ponad rzekę a

Więc nie zrywaj się wśród nocy a E
To nie czarne idą sotnie d
Nie pożary nie pochodnie a E
Jeno świt...

29. *Bliskie spotkanie 3 stopnia*

Kult

G C A 7

Mam dwie ręce i nogi dwie d G
Jedną głowę posiadam też d G
Wychyliłem się na trzy ćwierci d G
Aby zobaczyć, czy coś z daleka leci C A 7

Leciał z góry świetlisty wóz
Pomyślałem, że to koniec mój już
Chciałem uciekać, lecz w miejscu stałem

A to ty wylądowałaś
Masz trzy ręce i nogi cztery
Jedną głowę ale par oczu wiele
Wychyliłeś się z swego wozu
A to ja stałem tu na rozdrożu
Obejrzałem sobie dokładnie ciebie
Tak jak ty obejrzałeś mnie
Pokazałeś ręką na niebo
Ala tego tłumaczyć mi nie było trzeba

Jeśli rozumiesz, co do ciebie mówię E a
Daj mi znak środkową ręką ku górze E a
Jeśli rozumiesz, co do ciebie mówię E a
Daj mi znak środkową ręką ku górze C E

Jeśli jeszcze nie wiesz, o co tu chodzi
Spróbuję ci pomóc poszukać odpowiedzi
Ale sam nie bardzo rozumiem
Czemu jeden z nożem za drugim biegnie
Nie złość się, bo to nie powód do złości
Obejrzymy dziś razem wieczorne wiadomości
Pytasz czemu jeden do drugiego strzela
To właśnie się bogaci producent miecza
Rozglądasz się z trwogą dokoła
Ja wiem, kto o pomstę do nieba woła
Odpowiednie sytuacje tak znormalnione
Tutaj dobry interes jest prowadzić wojnę

Jeśli rozumiesz...

Daj, daj, nie odmawiaj, daj

Je je je jeśli ...

G Gis A B

Tu interes przemocy napelnia złote worki
Daje ludziom pracę i daje zyski
Pytasz, czy to można wszystko zatrzymać
Nie - złotej kury nie powinno się zarzynać
Tu jedni ludzie płaczą, gdy inni się bogacą
Za taki stan rzeczy swoim sługom płacą
Ja coś mówię, ale w swoje tłumaczenia nie wierzę
Jestem tylko grajką a nie papieżem

Jeśli rozumiesz...

Widzę, widzę, widzę po twój minie, wiesz już, o co
chodzi

Kto i co na tym świecie rządzi
I nie wiem, czy traktujesz to trochę jak bajkę
Wsiadasz i dalej w powrotną drogę
Masz trzy ręce i nogi cztery
Jedną głowę ale par oczu wiele
Ostatni raz patrzysz za siebie
Nieznaczonego znikasz na niebie

Jeśli...

30. **Bolero**

W małym miasteczku a
 Gdzieś na krącach Hiszpanii G
 Stary krawiec Augusto F
 Szył bolera najtaniej E
 I czy pan był bogaty a
 Pan był biedny czy kmieć G
 Każdy takie bolero, chciał mieć F E

Ref.
 To bolero A
 Dla bogatych cavaleros G
 W tym bolero będziesz sfero F E
 Prezentował się jak struś F E
 Na bolero z Cavaleros ty się skuś /x2 F E

Jakie chcesz pan bolero
 Białe, czarne, różowe
 Zapinane od przodu
 Czy wkładane przez głowę
 Z przodu złote guziki
 Z tyłu patka czy bez
 Jakie chcesz pan bolero OLE

Na corridę gdy pójdziesz
 W tym bolero ukryty
 O biust karter zabije
 Serce twej sienioryty
 No i ona zemdlona
 Na twe łono bez sił
 Padnie, szepcząc „Amigo!
 Kto to szył????!!!”

Ref.

31. **Bóg**

T. Love

Daleko tak daleko daleko tak d C g C d
 Daleko tak daleko daleko tak
 Daleko tak daleko daleko tak
 Daleko tak daleko daleko tak

Jesteś tak daleko ode mnie
 Czasami jednak blisko tak
 Mogę porozmawiać z Tobą czasem
 Czasem znajdujesz dla mnie czas
 Chciałbym coś powiedzieć o tobie
 Tak często czuję twoją siłę
 Nic się nie dzieje przypadkowo
 Chociaż tak często w to wątpięm

Tak bardzo chciałbym zostać kumplem twym F C g
 Tak bardzo chciałbym / x4

32. **Bukowina I**

Wolna Grupa Bukowina

W Bukowinie góry w niebie postrzeżonym a d⁷ e⁷ a⁷
 W Bukowinie rosną skrzydła świętym bukom a d⁷ e⁷ a⁷
 Minął dzień wiatrem z hał rozdzwoniony C⁷⁺ G C⁷⁺
 a⁷

I nie mogę znaleźć Bukowiny d⁷ e⁷ a⁷
 I nie mogę znaleźć d⁷ e⁷ a⁷
 Chociaż gwiazdy mnie prowadzą ciągle szukam d⁷ a⁷ e⁷ a⁷

W Bukowinie zarośnięte echem lasy
 W Bukowinie liść zieleni się i złoci
 Śpiewa czasem banior ciemnym basem
 I nie mogę znaleźć Bukowiny
 I nie mogę znaleźć
 Choć już szukam godzin krocie i dni krocie

W Bukowinie deszczem z chmur opada
 Okrzyk ptasi zawieszony w niebie
 Nocka gwiezdna gadkę góróm gada
 I nie mogę znaleźć Bukowiny
 I nie mogę znaleźć
 Choć mnie woła Bukowina wciąż do siebie

33. **Bukowina II**

Wolna Grupa Bukowina

Dość wytoczyli bań próżnych przed domy kalecy C d F C
 Żyją jak żyli - bezwolni głusi i ślepi C d F C
 Nie współczuj, szkoda łez i żalu d G e
 Bezbarwni są, bo chcą być szarzy d G C e a
 Ty wyżej, wyżej bądź i dalej e F Fis G C
 Niż ci co się wyżyli marzeń d G G⁷ C

Niechaj załśni Bukowina w barwie malin C F G⁴ G
 Niechaj zabrzmi Bukowina w wiatru szumie C F G⁴ G
 Dzień minął, dzień minął, nadszedł wieczór C F C C⁷
 Świece gwiazd zapalił F Fis G
 Siadł przy ogniu pieśń posłyszal i umilkł. C d F C

Po dniach zgiełkowych, po nocach wyłożonych brukiem
 W zastęglym szkliwie gwiazd neonowych próżno szukać
 Tego, co tylko zielonością
 Na palcach zaplecionych drzemie
 Rozewrzyj dłonie mocniej, mocniej
 Za kark chwyć słońce, sięgnij w niebo
 Niechaj załśni...

Odnaleźć musisz - gdzie góry chmurom dłoń podają
 Gdzie deszcz i susza gdzie lipce, październiki, maje
 Stają się rokiem, węzłem życia
 Twój dom bukowy zawieszony
 U nieba pnia, kropłą żywicy
 Błękitny, złoty i zielony

34. *Child in Time*

Deep Purple

Sweet child in time you'll see the line G G a G G

a
The line that's drawn between the good and the bad F F G G G

a

See the blind man shooting at the world
Bullets flying taking toll
If you've been bad, Lord I bet you have
And you've been hit by flying lead
You'd better close your eyes and bow your head
And wait for the ricochet

35. *Chłopaki nie płaczą*

T.Love

Mówisz życie jak cukierek D h
Gorzkie jest czasami D h A
Mówisz panna zostawiła
Kumple dawno cię olali
Ale nie bój nic - minie jakiś czas B A C H
Poczuj chłodny świt,
wszystko przejdzie ci G A G A

Uuh, chłopaki D G
Uuh, nie płaczą D G
uuu chłopaki e A
uuu nie płaczą e A
Nie, nie, nie, nie nie nie h B D E G A h

Nie masz kaski - odpuść sobie
Jutro przecież też jest dzień
Może kiedyś ci pomogę
Może ty nie wystawisz mnie
Ale nie bój nic - minie jakiś czas
Poczuj chłodny świt, wszystko przejdzie ci

Uuh, chłopaki...

36. *Chryzantemy złociste*

Kury

Zdradziłaś kurwo mnie a G
Pod pociąg się podłożę d a
Ale nie przejdzie mnie C G
Bo kurwa jedzie po innym torze d a

Chryzantemy złociste, C G
W półlitrowce po czystej, d a
Stoją na fortepianie, C G
I nie podlewa ich kurwa nikt. d a

Zdradziłaś kurwo mnie,
Rzucę się w morskie fale,
Ale nie utopię się,

Bo kurwa pływam doskonale.

Chryzantemy złociste...

Zdradziłaś kurwo mnie,
rzucę się z wysokości,
Ale nie zabiję się,
bo kurwa mam gumowe kości.

Chryzantemy złociste...

Zdradziłaś kurwo mnie,
Pistolet sobie kupię,
Ale nie zastrzele się,
Bo kurwa mam Cię głęboko w dupie.

Chryzantemy złociste... /2x

37. *Ciągnik*

Blenders

La, la, la, a x4 Fis H
Ciągnik, kupiłem czarny ciągnik Gis C
Kupiłem czarny ciągnik Gis C
Kupiłem czarny ciągnik }x3

Kupiłem czarny Cis
Alu felgi, ciemne szyby

Ref: Zawsze chciałem mieć takie coś } Fis H Fis
H
Właśnie po to, by wozić ją }x2

Czteryśta, pojemność dwa czterysta
Pojemność dwa czterysta x6
Pojemność dwa
Siedem jeden ma do setki

Ref:

Nie jest to zwykły Ursus bo ma skórę i komputer
Klimatyzę serwo wiatrak szyber kółko z futer
Piskacz piszczy aż oponki się topią
A ty miła sprawdź czy masz dobrego kopa.

Zabiorę cię do siebie x4
I w oborze obok niego...

Ref: Zawsze chciałem mieć takie coś }
Właśnie po to, by wozić ją }x2

Zawsze chciałem mieć takie coś } Gis Cis
Gis Cis
Właśnie po to, by wozić ją }x2

38. *Come as you are*

Nirvana

Come as you are, as you were,
As I want you to be
As a friend, as a friend, as an old enemy
Take your time, hurry up
The choice is your, don't be late
Take a rest as a friend
as an old memoria
memoria yeah (3x)

F#5 A F#5
F#5 A
F#5 A
F#5 A
F#5 A
F#5 A
A F#5 A
F#5 A

Come dowsed in mud, soaked in bleach
As I want you to be
As a trend, as a friend,
as an old memoria
memoria yeah (3x)

F#5 A F#5
F#5 A
A F#5
A F#5 A
F#5 A

And I swear that I don't have a gun
No I don't have a gun

B D B D
B D

39. *Czarny blues o czwartej nad ranem*

Edward Stachura

Czwarta nad ranem, może sen przyjdzie A (E) cis (fis)
Może mnie odwiedzić D (E) A
Czemu cię nie ma na odległość ręki A E
Czemu mówimy do siebie listami fis cis
Gdy ci to śpiewam u mnie pełnia lata D A
Gdy to usłyszysz będzie środek zimy D E
Czemu się budzę o czwartej nad ranem A E
I włosy twoje próbuję ugłaskać fis cis
Lecz nigdzie nie ma twoich włosów D A
Jest tylko błada nocna lampka D E
Łysa śpiewaczka fis
Śpiewamy bluesa, bo czwarta nad ranem
Tak cicho, żeby nie zbudzić sąsiadów
Czajnik z gwizdkiem świruje na gazie
Myślałby kto, że rodem z Manhattanu
Czwarta nad ranem
Herbata czarna myśli rozjaśnia
A list twój sam się czyta
Że można go śpiewać, za oknem
Mruczą bluesa topole w Krupniczej
I jeszcze strażnik wszedł na solo
Ten z Mariackiej wieży
Jego trąbka jak księżyc biegnie nad topolą
Nigdzie się jej nie spieszy
Już piąta, może sen przyjdzie
Może mnie odwiedzić

40. *Czarny chleb i czarna kawa*

Strachy na lachy

Jedzie pociąg, złe wagony a
do więzienia wiozą mnie, C
świat ma tylko cztery strony, G
a w tym świecie nie ma mnie. a

Gdy swe oczy otworzyłem
wielki żal ogarnął mnie,
po policzkach łzy spłynęły,
zrozumiałem wtedy, że...

Ref: Czarny chleb i czarna kawa
opętani samotnością,
myślą swą szukają szczęścia,
które zwie się wolnością.

Młodsza siostra zapytała:
"Mamo, gdzie braciszek mój?"
(Brat twój w ciemnej celi siedzi),
odsiaduje wyrok swój.

Ref: Czarny, czarny chleb i czarna kawa
opętani samotnością,
myślą swą szukają szczęścia,
które zwie się wolnością! (x2)

Wtem do celi klawisz wpada
i zaczyna więźnia bić,
młody więzień na twarz pada,
serce mu przestaje bić.

I nadejdzie chwila błoga,
śmierć zabierze oddech mój,
moje ciało stąd wyniosą,
a pod celą będą znów...

Ref: Inny czarny chleb i czarna kawa
opętani samotnością,
myślą swą szukają szczęścia,
które zwie się wolnością!

Czarny chleb i czarna kawa
opętani samotnością,
myślą swą szukają szczęścia,
które zwie się wolnością! (x2)

41. **Czerwony jak cegła**

Dżem

Nie wiem jak mam to zrobić
Ona zawstydzą mnie
Strach ma tak wielkie oczy
Wokół ciemno jest
Czuje się jak Beniamin
I udaję, że śpię
Chyba walnę kilka drinków
Może nakręcać mnie
Nakręcać mnie

E A
E H⁷
E A
E H
E A
E H⁷
E fis
A E
A E H⁷

Nie wiem jak mam to zrobić
By mężczyzną się stać
I nie wypaść ze swej roli
Tego co pierwszy raz
Gładzę czule jej ciało
Skradam się do jej ust
Wiem, że to jeszcze za mało
Aby ciebie mieć
Aby mieć

Czerwony jak cegła
Rozgrzany jak piec
Muszę mieć
Muszę ją mieć
Nie, nie mogę odejść
Gdy kusi mnie grzech
Muszę mieć
Muszę ją mieć

A
A
E
A E
H C d
d A
E
A E H⁷

Nie wiem jak to się stało
Ona chyba już śpi
Leżę obok pełen wstydu
Krótki to był zryw
Będzie lepiej, gdy pójde
Nie chcę patrzeć jej w twarz
Może kiedyś da mi szansę
Spróbować jeszcze raz
Jeszcze jeden, jeden raz

Czerwony jak cegła
Rozgrzany jak piec
Muszę mieć
Muszę ją mieć
Nie, nie mogę tak odejść
Gdy kusi mnie grzech
Muszę mieć
Muszę ją mieć

42. **Człowiek z liściem**

Elektryczne Gitary

Intro:
Wsiadł do autobusu
człowiek z liściem na głowie
Nikt go nie poratuje,
nikt mu nic nie powie
Tylko sie każdy gapi,
tylko sie każdy gapi i nic

G F C F C
G F C F C
a
e
G
D
F G
C F C

Siedzi w autobusie
człowiek z liściem na głowie
O liściu w swych rzadkich włosach
nieprędko sie dowie
Tylko sie w okno gapi,
tylko sie w okno gapi i nic

Uważaj to nie chmury,
to Pałac Kultury
Liście lecą z drzew,
liście lecą z drzew

F G
C F C
G F
C F C

I tak siedzi w autobusie
człowiek z liściem na głowie
Nikt go nie poratuje,
nikt mu nic nie powie
Tylko się każdy gapi, t
ylko się każdy gapi i nic

Wsiadł drugi podobny
nad człowiekiem się zlitował
Tamten się pogłaskał w główkę
liścia sobie schował
Bo ja, mówi jestem z lasu,
bo ja, mówi jestem z lasu i już

Uważaj to nie chmury
to Pałac Kultury
Liście lecą z drzew
liście lecą z drzew

43. *Czom ty ne prjyszol*

Czom ty ne prjyszol a
 Jak misjac zjyszol
 Ja tebe czekała CGCA7
 Czy konia ne mał d
 Czy steżky ne znał C e a
 Maty ne puskała /x2 C E a

I konia ja mał
 I steżku ja znał
 I maty puskała
 Najmensza sistra /
 Bodaj ne wzrosła /
 Sidelce schowała /x2

A starsza sestra
 Sidelce znajsza
 Konia osidlała
 Pojid brateńku /
 Do diltczyñońky /
 Szczu tebe czekała /x2

Tecze riczeńka
 Newelyczeńka
 Skocz u pereskocz u
 Widdaj te mene /
 Moja matinko /
 Za koho ja Chocz u /x2

Dum |x5 dum |x5 dum |x8
 Widdaj te mene /
 Moja matinko /
 Za koho ja Chocz u /x2

44. *Cztery Pivka*

Szanty

Ze Świnoujścia do Walvis Bay g
 droga nie była krótka,
 A po dwóch dobach albo mniej,
 już się skończyła wódka.
 "Do brydża!"- krzyknął Siwy Flak
 i z miejsca rzekł- "dwa piki"
 A ochmistrz w "telewizor" wlał
 nie byle jakie siki. D⁷

Ref.: Cztery pivka na stół, w popielniczkę pet,

G C
 Jakąś Damę roześmianą Król przytuli wnet. D⁷ G
 Gdzieś między palcami sennie płynie czas.

G G⁷ C
 ".....czwarta ręka, Króla bije As..." D⁷ G

A w karcie tylko jeden As i nic poza tym nie ma,
 Ale nie powiem przecie- " Pas", może zagrają szlema?
 "Kontra"- mu rzekłem, taki blef, by nieco spuścił z tonu
 A Fred mu na to - "Cztery trefl" przywalił bez pardonu.

A "mój" w dwa palce obtarł nos, to znaczy nie ma nie...
 I wtedy Flak, podnosząc głos, powiedział - "Cztery pik!"
 I kiedy jeszcze cztery Króle pokazał mu jak trza,
 To Fred, z renowsem - "Siedem pik", powiedział - "Niech
 gra Flak!"
 A ja mu - "Kontra', on mi - "Re", ja czuje pełen luz,
 Bo widzę w moich kartach, że jest atutowy tuz.
 Więc strzelam! Kiedy karty Fred wyłożył mu na blat,
 To każdy mógł zobaczyć jak Siwego Flaka trafia szlag.

Już nie pamiętam ile dni w miesiące złożył czas,
 Morszczuki dosyć dobrze szły i grało się nie raz,
 Lecz nigdy więcej Siwy Flak, klnę na jumprowe wszy,
 Choćbyś go prosił tak, czy siak, nie zasiadł już do gry!

Ref.: W popielniczkę pet, cztery pivka na stół,
 Już tej damy roześmianej nie przytuli Król,
 Gdzieś nam się zapodział atutowy As,
 Tego szlema z nami wygrał czas.

45. *Dla wszystkich starczy miejsca*

Edward Stachura

Idź człowieku idź rozpowiedz a
 Idźcie wszystkie stany d
 Kolorowi biali czarni E
 Idźcie zwłaszcza wy ludkowie F G C
 Przez na ościerz bramy a e

Dla wszystkich starczy miejsca C G a e
 Pod wielkim dachem nieba C G a e
 Rozejdźcie się po drogach C e
 Po łąkach po rozłogach a e
 Po polach, błoniach i wygonach C e
 W blasku słońca, w cieniu chmur a e

Rozejdźcie się po niżu
 Rozejdźcie się po wyżu F G F G
 Rozejdźcie się po płaskowyżu F G
 W blasku słońca, w cieniu chmur a e

Dla wszystkich starczy miejsca C e a e
 Pod wielkim dachem nieba
 Na ziemi, której ja i ty
 Nie zamienimy w bagno krwi

46. *Długość dźwięku samotności*

Myslovitz

Ref: I nawet kiedy bede sam
Nie zmienię sie, to nie moj świat
Przedemna droga ktora znam
Która ja wybrałem sam

F d
a G

Tak, zawsze genialny
Idealny muszę być
I muszę chcieć, super luz i juz
Setki bzdur i juz, to nie ja

B F
d C

Ref:

Wiesz, lubię wieczory
Lubię się schować na jakiś czas
I jakos tak, nienaturalnie
Trochę przesadnie, pobyc sam
Wejść na drzewo i patrzeć w niebo
Tak zwyczajnie, tylko że
Tutaj też wiem kolejny raz
Nie mam szans być kim ciekawym

Ref:

Noc, a noca gdy nie śpię
Wychodzę choć nie chcę spojrzeć na
Chemiczny świat, pachnący szaroscia
Z papieru miłością, gdzie ty i ja
I jeszcze ktoś, nie wiem kto
Chciałby tak przez kilka lat
Zbyt zachłannie i trochę przesadnie
Pobyc chwilę sam, chyba go znam

47. *Dni, których nie znamy*

śl. M. Grechuta, muz. J. K. Pawluśkiewicz

Tyle było dni do utraty sił,
Do utraty tchu, tyle było chwil.
Gdy żałujesz tych, z których nie masz nic
Jedno warto znać, jedno tylko wiedzieć.

e D e
C G e D
e D e
a G e D

Że ważne są tylko te dni,
Których jeszcze nie znamy.
Ważnych jest kilka tych chwil,
Tych, na które czekamy.

C a D
e C D G
C a D
e C D G

Pewien znany ktoś, kto miał dom i sad,
Zgubił nagle sens i w złe kręgi wpadł
Choć majątek przysł, on nie stoczył się
Wytłumaczyć umiał sobie właśnie wtedy, że:

Że ważne są tylko...

Jak rozpoznać ludzi których już nie znamy
Jak pozbierać myśli z tych nie poskładanych
Jak oddzielić nagle serce od rozumu
Jak usłyszeć siebie pośród śpiewu tłumów

Jak rozpoznać ludzi których już nie znamy
Jak pozbierać myśli z tych nie poskładanych
Jak odnaleźć w sobie radość i nadzieję
Odpowiedzi szukaj czasu jest tak wiele

48. *Dożywocie gór*

śl. T. Borkowski, Na Bani

Drogi Mistrzu - Mistrzu mej drogi
Mistrzu Jerzy i Mistrzu Wojciechu
Przez Was w górach schodziłem nogi
Nie mogąc złapać oddechu
Gór co stoją nigdy nie dogonię
Znikających punktów na mapie
Jakie miejsce nazwę swym domem
Jakim dotrę do niego szlakiem?

C G
F G
C G
F G

Ref: Gór mi mało i trzeba mi więcej
Żeby przetrwać od zimy do zimy
Z wyrokiem wędrowki bez końca
Po śladach, które sam zostawiłem
Góry, góry i ciągle mi nie dość
Skazanemu na gór dożywocie
Świat na dobre mi zbieszczadził
Szczyty wolnym mijają mnie krokiem

C G
a e
F C
F G

C d G*
G A G*

/2x

Pańscy święci - i święci bezpańscy
Święty Jerzy, Mikołaju, Michale
Opuszczeni gór świętych mieszkańcy
Wasze imię pieśniami wychwalałem
Gór co stoją nigdy nie dogonię
Znikających punktów na mapie
Ani chaty, którą nazwałbym domem
Gdzie żaden szlak by nie trafił

Ref...

Gór mi mało i trzeba mi więcej
Abym przetrwał od zimy do zimy
Skazany na wieczną wędrowkę
Po śladach, które sam zostawiłem
Góry, góry i nigdy mi nie dość
Z gór dożywocia na karku wyrokiem
Świat na dobre mi zbieszczadził
Do szczytu wolnym zbliżam się krokiem

49. *Dziki włóczęga*

Szanty

1. Byłem dzikim włóczęgą przez tak wiele dni, D G
Przepuściłem pieniądze na dziwki i gin. D A D
Dzisiaj wracam do domu, pełny złota mam trzos, D G
I zapomnieć chcę wreszcie, jak podły był los. D A D

Ref.: Już nie wrócę na morze A
Nigdy więcej, o nie! D G
Wreszcie koniec włóczęgi, D G
Na pewno to wiem! |bis D A D

2. I poszedłem do baru, gdzie bywałem nie raz,
Powiedziałem barmance, że forsy mi brak.
Poprosiłem o kredyt, powiedziała: "Idź precz!
Mogę mieć tu stu takich na skinienie co dzień."

3. Gdy błysnąłem dziesiątką, to skoczyła jak kot
I butelkę najlepszą przysunęła pod nos.
Powiedziała zalotnie: "Co chcesz, mogę Ci dać."
Ja jej na to: "Ty flądro, spadaj, znam inny bar."

4. Gdy stanąłem przed domem, przez otwarte drzwi
Zobaczyłem rodziców - czy przebaczą mi?
Matka pierwsza spostrzegła, jak w sieni wciąż tkwię,
Zobaczyłem ich radość i przyrzekłem, że:

ref... x3

50. *Dyskoteka gra*

Akurat

Dyskoteka gra E⁵ A h
Dyskoteka gra E⁵ A h
Dyskoteka gra E⁵ A h

On wypatrzył dawno ją E⁵ A
Stała za filarem h
Miała spodnie, bluzę modną D⁵ E⁵
I modny zegarek A h
Podszedł bliżej, przyjrzał się D⁵ E⁵ A
Tak, to będzie ona h
Wymarzona cud-kobieta D⁵ E⁵
Może nawet żona A h

Chłopak zdobył się na gest
Skoczył po dwa drinki
Jak to cudo rusza się!
Jaki kolor szminki!
Teraz albo nigdy - myśli
Chłopak już nie może
You know babe
Trzymaj drinka
Czekam na dancefloorze
A na płycie w reflektorach
Big rozczarowanie
Bo bez listka był zegarek
Bez pasków ubranie

Dyskoteka gra

Kto z paskami spodnie nosi
Ha, ha, haczyk na bluzie
Robi często smutne oczy
I smutną ma buzię
O czym myśli tajemnicza
Smutno-oka młodzież?
Czy z haczykiem ma obuwie
I z paskami odzież

Dyskoteka gra

51. *Easy Rider*

śl. K. Daukszewicz, muz. K. Daukszewicz

A kiedy nic już nie miałem w mieście do roboty
a D a D
Bo na większość poetów skończył się tu popyt a D a
Wsiadłem w auto i rzekłem : pora mi uciekać d
Do tej Polski gdzie jeszcze kocha się człowieka E
Tam gdzie rowy przydrożne ubarwione mleczem d
Zapraszają wędrowca : wstąpcie do miasteczek H E

Easy Rider a
Przeszło mi przez głowę d
Easy Rider a
Głupiec - jednym słowem a
Lecz ciągnęły mnie panny d
Ciepłe jak poranek d
Kiedy mleko skwaszone E
Wnoszą mi na ganek E
Easy Rider Easy Rider a d a

W miasteczku pierwszym zamknięty był jedyny hotel
Bo personel miał wolne właśnie w tę sobotę
A w prywatnym mieszkaniu drzwi otworzył blondyn
I zapytał mnie z miejsca : - Jakie masz poglądy ?
- Sprawiedliwość i prawda to jest dla mnie wszystko
Wtedy padła odpowiedź : -Zjeżdżaj aktywisto

Easy Rider....
Lecz ciągnęły mnie dalej
Wierzby malowane
I te nasze dziewczyny
Ładne jak z pisanek
Easy Rider Easy Rider

W następnym domku z ogródkiem miejski prokurator
Różom kolce przycinał równo ciał sekator
Przywitałem się grzecznie prosząc o mieszkanie
On zapytał mnie z miejsca : -Jakie ma pan zdanie ?
- Sprawiedliwość i prawda to jest dla mnie wszystko
Wtedy padła odpowiedź : -Odejdź ekstremisto

Easy Rider....
Lecz ciągnęło mnie jeszcze
Do gościnnych wiosek
Gdzie częstują każdego
Miodem i bigosem
Easy Rider Easy Rider

Solidny dom z pruskiej cegły siatką ogrodzony
I na bramie tabliczka : Obcym wstęp wzbroniony
I na ganku gospodarz czerstwy jak bochenek
Wziął przywitał pytaniem : co najbardziej cenię ?
- Sprawiedliwość i prawda to jest dla mnie wszystko
- Burek bierz miastowego będzie widowisko

Easy Rider....

Lecz ciągnęło mnie jeszcze
W strony te dalekie
Gdzie tak swojsko nam pachnie
Sianem i człowiekiem
Easy Rider Easy Rider

A kiedy minął już miesiąc w mej samotnej drodze
Gdzieś na szlaku zatrzymał pojazd mój wędrowiec
- Sprawiedliwość i prawda - rzekłem do rodaka
I był pierwszym co spytał : Dobrze - ale jaka ?
I podzielił się ze mną chlebem i kłopotem
To był też Easy Rider tylko na piechotę
Easy Rider !

52. *Gdzie ta keja*

Szanty

Gdyby tak ktoś przyszedł i powiedział: a
Stary czy masz czas G a
Potrzebuję do załogi jakąś nową twarz C G C
Amazonka, Wielka Rafa, oceany trzy C⁷ d
Rejs na całosek, rok - dwa lata - to powiedziałbym a E a

Ref.
Gdzie ta keja a przy niej ten jacht? a E a
Gdzie ta koja wymarzona w snach? C G C
Gdzie te wszystkie sznurki od tych szmat? g A⁷ d
Gdzie ta brama na szeroki świat? a E a
Gdzie ta keja a przy niej ten jacht?
Gdzie ta koja wymarzona w snach?
W każdej chwili płynę w taki rejs
Tylko gdzie to jest? No gdzie to jest?

Gdzieś na dnie wielkiej szafy leży ostry nóż a G a
Stare dzinsy wystrzępione impregnuje kurz C G C
W kompasie igła zardzewiała, lecz kierunek znam C⁷ d
Biorę wór na plecy i przed siebie gnam. a E a

Ref.
Gdzie ta keja...

Przeszły lata zapyziałe, rzęsą zarósł staw
Na przystani czółno stało - kolorowy paw
Zaokrągliły się marzenia, wyjałowiał step
Lecz ciągle marzy o załodze ten samotny łeb.

Ref.
Gdzie ta keja...

53. Gloria

sł. E. Stachura, muz. K. Myszkowski

G e
Chwała najszampierw komu
G a C D G G7
Komu gloria na wysokościach?

C D
Chwała najszampierw tobie
e
Trawo przychylna każdemu
C D C
Kraino na dół od Edenu
D G
Gloria! Gloria!

Chwała tobie, słońce
Odyńcu ty samotny
Co wstajesz rano z trzęsawisk nocnych,
I w górę bieżysz, w niebo sam się wzbijasz
I chmury czarne białym kłem przebijasz
I to wszystko bezkrwawo ? brawo, brawo
I to wszystko złociście, i nikogo nie boli
Gloria! Gloria! In excelsis soli!

Z słońcem pochwalonym teraz pędźmy razem
Na nim, na odyńcu, galopujemy dalej

Chwała tobie, wietrze
Wieczny ty młodzik
Sieroto świata ulubieńcze losu
Od złęgo ratuj i kąkoli w zbożu
Łagodnie kołysz tych, co są na morzu
Gloria! Gloria! In excelsis soli!

Z wiatrem pochwalonym teraz pędźmy społem
Na nim, na koniku, galopujemy polem.

Chwała wam ptaszki śpiewające!
Chwała wam ryby pluskające!
Chwała wam zające na łące
Zakochane w biedronce!

Chwała wam: zimy, wiosny, lata i jesienie!
Chwała temu, co bez gniewu idzie
Poprzez śniegi, deszcze, blaski oraz cienie,
W piersi pod koszulą ? całe jego mienie!
Gloria! Gloria!

54. Głupi Gienek

Stare Dobre Małżeństwo

Gienek gra na gitarze D A
Miał być szewcem G
Lecz mu nie wyszło D
Za oknem jesień e h
Przybija podkówek e h
Chyba na przyszłość G A⁷

Gitara Gienska D
Jest taka cienka A
Po prostu - mało ma strun D A
Lecz Gienek jej wierzy G D
Wie że struna pęka e h
Zwłaszcza gdy cienka G
I już A⁷

Gienek nie będzie
Już szewcem
Bo wbił sobie w głowę gwóźdź
Woli gitarę
Mieć za żonę
Z gitarą bierze ślub

Gitara Gienska...

55. Góralska opowieść

sł. i muz. P. Kasperczak

Kiedy góral umiera, to góry z żalu sine G G7
pochylają nad nim głowę, jak nad swoim synem C G
Las w oddali szumi mu odwieczną pieśń bukową, a C G
a on długo się sposobi przed najdalszą drogą. a C G

Kiedy góral umiera, to nikt nad nim nie płacze,
cicho czeka aż kostucha w okno zakolące.
Oczy jeszcze raz podniesie wysoko do nieba,
by pożegnać góry swoje, im coś zaśpiweać.

Góry moje, wierchy moje, otwórzcie swe ramiona, G a
nich na miękkiem z mchu posłanbiu cichuteńko skonam C G

Ojczy mój, halny wietrze, powiej ku północy, G a
ciepłą, drzącą swoją ręką zamknij zgasłkę oczy, C G
bym mógł w ziemię wrosnąć, a
strzelić potem do słońca smreczyną C G
i na zawsze szumieć już nad swoją dziedziną. a C G

Kiedy góral umiera, to dzwony mu nie grają,
cicho wspina się pod bramy góralskiego raję.
Tylko strumieńpo kamieniach żalobną nutę składa,
tylko nocka czarnooka górom opowiada.

A gdy góral już umrze, to nikt nie układa baśni,
tylko w niebie roziskrzonym mała gwiazdka zgaśnie.
Ziemia szorstką, twardą ręką tuli go do siebie,
by na zawsze mógł już zostać pod góralskim niebem.

56. Gyöngyhajú lány

Omega

Egyszer a nap e D
Úgy elfáradt, a e
Elaludt mély, e D
Zöld tó ölen, a e
Az embereknek e D
Fájt a sötét, a e
Ő megsajnál, e D
Eljött közénk a e

Igen, jött egy gyöngyhajú lány, G D
Álmodtam, vagy igaz talán, a e
Így lett a föld, az ég G D
Zöld meg kék, mint rég, a e
Igen, jött egy gyöngyhajú lány, G D
Álmodtam, vagy igaz talán... a e

A hajnal kelt,
Ő hazament,
Kék hegy mögé,
Virág közé,
Kis kék elefánt
Mesét mesélt,
Szép gyöngyhaján
Alszik a fény.

Igen, él egy gyöngyhajú lány,
Álmodtam, vagy igaz talán,
Gyöngyhaj azóta rég
Mély tengerbe ért,
Igen, él egy gyöngyhajú lány,
Álmodtam, vagy igaz talán...

Mikor nagyon
Egyedül vagy,
Lehull hozzád
Egy kis csillag,
Hófehér gyöngyök
Vezessenek,
Mint jó vándort
Fehér kövek

Igen, ébredj, gyöngyhajú lány
Álmodtam, vagy igaz talán
Ránk vár gyöngye mögött
Ég és föld között

Igen, hív, egy gyöngyhajú lány,
Álmodtam, vagy igaz talán,
Rám vár gyöngye mögött,
Ég és föld között,
Igen, hív, egy gyöngyhajú lány,
Álmodtam, vagy igaz talán...

57. Hey Jude

The Beatles

Hey Jude, don't make it bad F C
Take a sad song and make it better C⁷ C⁷ F
Remember to let her into your heart B F
Then you can start to make it better C⁷ F

Hey Jude, don't be afraid
You were made to go out and get her
The minute you let her under your skin
Then you begin to make it better

And anytime you feel the pain, F B
Hey Jude, refrain A/B g⁷
Don't carry the world upon your shoulders C⁷ F
For well you know that it's a fool
Who plays it cool
By making his world a little colder

Hey Jude, don't let me down
You have found her, now go and get her
Remember to let her into your heart
Then you can start to make it better

So let it out and let it in, hey Jude, begin
You're waiting for someone to perform with
And don't you know that it's just you,
Hey Jude, you'll do
The movement you need is on your shoulder

Na, na, na... F Dis B F

58. *Hiszpańskie dziewczyny*

Żegnajcie nam dziś, hiszpańskie dziewczyny e G D
Żegnajcie nam dziś, marzenia ze snów e G D
Ku brzegom angielskim już ruszać nam pora C D e
Lecz kiedyś na pewno wrócimy tu znów C h e

I smak waszych ust hiszpańskie dziewczyny a C G
W noc ciemną i złą nam będzie się śnił a C G
Leniwie popłyną znów rejsu godziny F G a
Wspomnienie ust waszych przysporzy nam sił F e a

Niedługo ujrzemy znów w dali Cape Deadman
I "Głowę Baranią" sterczącą wśród wzgórz
I statki stojące na redzie przy Plymouth
Klarować kotwice najwyższy czas już

I smak waszych ust ...

A potem na masztach znów zagłę rozkwitną
Kurs szyper wyznaczy na Portland i Wight
I znów stara łajba potoczy się ciężko
Przez fale w kierunku na Beache Fairlie

I smak waszych ust ...

Zabłysz nam bielą skał zęby spod Dover
I znów noc w kubryku wśród legend i bajd
Powoli i znojnie tak płynie nam życie
Na wodach i w portach South Foreland Light

I smak waszych ust ...

59. *Hymn Samoobrony*

Już mówili, że to będzie w końcu raj a d a
Mlekiem i miodem będzie płynąć kraj a d
Bo czerwone wybielało d
Europejskie nadciągało a
Ale skutków nie przewidział chyba nikt H⁷ E

Nagle w kraju za dużo ludzkich rąk
A w rolnictwie na alarm dzwon
Tylko jeden nam pomaga
Kiedy kłody rzuca władza
I nie milknie, i nie milknie jego głos

Ref.: Ten kraj jest nasz i wasz A⁷ d G
Nie damy bić się w twarz C d
Będziemy walczyć jak lwy d G
I nie przeszkodzi nikt C A⁷

Staął Andrzej i powiedział wreszcie "dość"
Mięso zjedli, rolnik dostał tylko kość
Kiedy nasi wykarmili
Wschodnią stronę w jednej chwili
I dla siebie, i dla siebie mieli dość
Nie będziemy dalej czekać, słuchać mów
Dotowany Zachód wlaź już nam za próg

Na Zachodzie mają ślinkę
Zajadając polską szynkę
Ale u nas nie chcą płacić za nią nic

Ref.: Ten kraj jest nasz i wasz...

Cierpliwości już za dużo mówią wam
I co chwilę ktoś ma cudny plan
Weźmy sprawy w swoje ręce
Bez protestu nic nie będzie
A ja stanę, a ja stanę piersią w pierś
Polskie chłopcy to nie takie byle co
Mają honor, ale też i złość
Wreszcie staną wszyscy murem
By pod Sejmem krzyknąć chórem
Ile można, ile można jeszcze tak

60. *Iść, ciągle iść w stronę słońca*

Dwa plus jeden

Iść, ciągle iść w stronę słońca C G
W stronę słońca aż po horyzontu kres a F C
iść ciągle iść tak bez końca C G
Witać jeden przebudzony właśnie dzień a F C
Wciąż witać go, jak nadziei dobry znak E a F C
Z ufnością tą, z jaką pierwszą jasność odśpiewuje ptak E a F D⁷

G

Iść ciągle być w tej podróży
Którą ludzie prozaicznie życiem zwaą
Iść, zawsze iść jak najdłużej
Za plecami mieć nadciągającą noc
Z najprostszych słów swój poranny składać wiersz
W kolorach dwóch raz zobaczyć to co niewidzialne jest

Iść, ciągle iść, trafiać celnie
W zawianej piaskiem trawy ślad
Być sobą być niepodzielnie
Oczami dziecka mierzyć świat
Iść, ciągle iść w stronę słońca
W stronę słońca aż po horyzontu kres

61. Jak

Edward Stachura

Jak po nocnym niebie sunące	G D
Białe obłoki nad lasem	C G
Jak na szyi wędrowca apaszka	a
Szamotoana wiatrem	C G

Jak wyciągnięte tam powyżej
Gwiaździste ramiona wasze
A tu są nasze, a tu są nasze

Jak suchy szloch w te dżdżysta noc
Jak winny czy niewinny sumienia wyrzut
Że się żyje, gdy umarło tyłu, tyłu, tyłu
Jak suchy szloch w te dżdżystą noc
Jak lizać rany celnie zadane
Jak lepić serca w proch potrzaskane.

Jak suchy szloch w te dżdżystą noc
Pudowy kamień, pudowy kamień
Ja na nim stanę, on na mnie stanie
On na mnie stanie, spod niego wstanę

Jak suchy szloch w te dżdżystą noc
Jak złota kula nad wodami
Jak świt pod spuchniętymi powiekami

Jak zorze mile śliczne polany
Jak słońca pierś, jak garb swój nieść
Jak do was siostry mgławicowe
Ten zawodzący śpiew

Jak bieć do końca, potem odpoczniesz
Potem odpoczniesz, cudne manowce
Cudne manowce, cudne, cudne manowce

62. Jedyne co mam

Jedyne co mam to złudzenia,	a C a
Że mogę mieć własne pragnienia.	a G a
Jedyne co mam, to złudzenia,	d G a
Że mogę je mieć.	e a

Miałam siebie na własność,	a C G a
Ktoś zabrał mi prywatność.	C G a
Co mam zrobić bez siebie, jak żyć	d a
Bez siebie, jak żyć.	C e a

Miałam słowa własne,
Ktoś stwierdził, że zbyt ciasne.
Co mam zrobić bez słów, jak żyć
Bez słów, jak żyć.

Jedyne co mam...

Miałam serce dla wszystkich,
Ktoś klucz do niego wymyślił.
Co mam zrobić bez serce, jak żyć

Bez serca, jak żyć.

Miałam myśli spokojne,
Lecz ktoś wywołał w nich wojnę.
Co mam zrobić teraz, jak żyć.
Jak teraz żyć.

63. Jest już za późno

Edward Stachura

Jeszcze zdążymy w dżungli ludzkości siebie odnaleźć	G a G C
Tęskność zawrotna przybliży nas	a G a D ⁷
Zbiegną się wreszcie tory sieroce naszych dwu planet	G a G C
Cudnie spokrewnią się ciała nam	a G a D ⁷

Jest już za późno!	h
Nie jest za późno!	C
Jest już za późno!	h
Nie jest za późno!	C
Jest już za późno!	h
Nie jest za późno!	C a D

Jeszcze zdążymy tanio wynająć małą mansardę
Z oknem na rzekę lub też na park
Z łóżem szerokim, piecem wysokim, ściennym zegarem
Schodzić będziemy codziennie w świat

Jest już za późno...

Jeszcze zdążymy naszą miłością siebie zachwycić
Siebie zachwycić i wszystko w krąg
Wojna to będzie straszna, bo czas nas będzie chciał
zniszczyć
Lecz nam się uda zachwycić go

Już jest za późno...

64. **Jestem z miasta**

Elektryczne Gitary

Jestem z miasta, to widać
Jestem z miasta, to słyhać
Jestem z miasta,
to widać słyhać i czuć

a e a e
a G C G
a G C G
a G
C E⁷ a e

W cieniu sufitów, w świetle przewodów
W objęciach biurów w korytarzach obchodów
Rodzą się rzeczy jasne i ciemne
Ja nie rozróżniam ich, nie ufam, więc...

a e a e
a e a e
G F
a e

Jestem z miasta...

W rytmie zachodów, w słowach kamieni
W spojrzeniu ptaków, w mowie przestrzeni
Rodzi się spokój - mówią, po jednym roku
Lecz się myśli, mnie to nie bierze

a h⁴/A
C/A h⁴/A
G F
a e

W świetle przewodów, w cieniu sufitów
W wietrze oddechów, w błocie napisów
Rodzą się szajby małe i biedne
Karmię się nimi i karmić się będę

65. **Jichał kozak**

Jichał kozak czereż misko
Pid kopytom kamiń trisnuł da-hej, hej
G⁷
Pid kopytom kamiń trisnuł da-hej

a F G⁷
C d E⁷ a F
C d E⁷ a

Kamiń trisnuł, kozak swysnuł
Do serdeńka kris prytysnuł

Kris prytysnuw do serdeńka
Zakuwała zozuleńka

Ne kuj, ne kuj zozuleńko
Chaj spiwaje sowolejko

Sowolejko rydnyj brate
Wyklycz meni dylcza z chaty

Wyklycz meni dylcza z chaty
Maju jeji szeczoz' spytaty

Maju jeji rozpytaty
Czy ne była doma maty

Czy ne była, ne swaryła
Szczoz z kozakom howoryła

A ja maty pryznajasja
Szczoz z kozakom lubujusja

A ja maty prawdu skażu
Szczoz z kozakom spaty lażu

66. **Jolka, Jolka**

Budka Suflera

Jolka, Jolka pamiętasz lato ze snu,
Gdy pisałaś: Tak mi źle,
Urwij się choćby zaraz, coś ze mną zrób,
Nie zostawiaj mnie samej, o nie.

C G a
C G a
C G d a
C G F

Żebrząc wciąż o benzynę gnałem przez noc.
Silnik rzeził ostatkiem sił,
Aby być znowu w Tobie, śmiać się i kłaść,
Wszystko było tak proste w te dni.

Dziecko spało za ścianą, czujne jak ptak.
Niechaj Bóg wyprostuje mu sny.
Powiedziałaś, że nigdy, że nigdy aż tak,
Słodkie były jak krew Twoje lzy.

Ref:

Emigrowałem
z objęć Twych nad ranem,
Dzień mnie wyganiał,
nocą znów wracałem.

d F C
d F C
d F C
d F G

Dane nam było
słońca zaćmienie,
Następne będzie,
może za sto lat.

Plażą szły zakonnice, a słońce w dół
Wciąż spadało nie mogąc spaść.
Mąż tam w świetle za funtem odkładał funt,
Na toyotę przepiękną, aż strach.

Mąż Twój wielbił porządek i pełne szkło,
Narzeczoną miał kiedyś jak sen,
Z autobusem Arabów zdradziła go,
Nigdy już nie był sobą, o nie.

Ref:

W wielkiej żyliśmy wannie i rzadko tak,
Wypelzaliśmy na suchy ląd.
Czarodziejka gorzalka tańczyła w nas,
Meta była o dwa kroki stąd.

Nie wiem ciągle dlaczego zaczęło się tak,
Czemu zgasło, też nie wie nikt.
Są wciąż różne koło mnie, nie budzę się sam,
Ale nic nie jest proste w te dni.

Ref:

67. *Katjusza*

Rascwietali jabłoni i gruszy,
Poplyli tumany nad riekój
Wychodziła na bierieg Katiusza
Na wysokij bierieg, na krutoj

a E⁷
a
A⁷ d a
D a E⁷ a

Wychodziła, piesniu zawodziła
Pro stiepnowo, sizowo orla
Pra tawo kotorowo liubiła
Pra tawo czji pis'ma bieriegła.

Oj, ty piesnia, piesienka diewiczja,
Ty lieti za jasnym solncem wsljed
I boju na dalniem pograniczje
Ot Katiuszy pieriedaj priwriet

Pust' on wspomnit diewuszkę prostuju
Pust' usłyszyt kak ona pojot.
Pust' on na ziemi bieriezoť rodnuju
A liubow' Katiusza sbieriezoť.

Rascwietali jabłoni i gruszy,
Poplyli tumany nad riekój
Wychodziła na bierieg Katiusza
Na wysokij bierieg na krutoj.

68. *King*

T. Love

Mówiono o nim King, w mieście Świętej Wieży e
Pamiętam z podstawówki jak całował się z papieżem G
Przejeżdżał też sekretarz, gdy przycinano wstęgę e
King poszedł na wagary, pomarzyć o czym innym G
Był zawsze trochę z boku, na bakier trochę był a e a e
W szkole nikt nie wiedział, czym King na prawdę był a e H⁷

To było trochę później, już miał przyjaciółkę Ewę
Mieszkali więc bez ślubu i klepali słodką biedę
Dawali czasem czadu bo lubili lekkie draki
Znajomych było wielu, wieczory i poranki
Uważaj na sąsiadów swych, bo lubią dawać cynk
Ty wiesz kto rządzi w mieście tu - biskup z komisarzem,
King!

Tak mówił mu przyjaciel, długi chudy Lolo
Gdy wyszli na ulicę zapalić spliffa z colą
Mam dosyć tego miasta, czerwono - czarnej mafii
Czy mnie rozumiesz Lolo? Czy wiesz co mnie trapi?
Tymczasem błada Ewa wytłumaczyć pragnie wszystko
Bo komisarz wszedł przez okno a spod łóżka wyszedł
biskup

Co masz w kieszeni King, komisarz spytał w drzwiach
Wy palicie wciąż to świństwo, mieliśmy wiele skarg
A biskup łypie z boku, to na Kinga to na Ewę
Wy zyjecie tu bezbożnie, myślicie że nic nie wiem
Za posiadanie zielska ty dostaniesz parę latek

Dziś King siedzi w celi i wspomina dobre dni
Napisał do papieża bardzo długi list
Świąteczną wysłał kartkę do samego prezydenta
Lecz nikt o nim dziś nie mówi, nikt o nim nie pamięta
Był zawsze trochę z boku, na bakier trochę był
W szkole nikt nie wiedział, czym King naprawdę był

69. *Knocking On Heaven's Door*

Bob Dylan

Intro: G⁵ D C, G⁵ D a⁷, G D C

Mama, take this G D a
badge up from me G D C
I can't use it any more
It's getting dark, too dark to see
Feels like I'm knocking on heaven's door

Knock, knock, knocking on heaven's door G D C
Knock, knock, knocking on heaven's door
Knock, knock, knocking on heaven's door
Knock, knock, knocking on heaven's door

Mama, wipe the blood from my face
I'm sick and tired of the war
Got that old black feeling and it's out to trace
Feels like I'm knocking on heaven's door

Knock, knock, knocking on heaven's door ...

Mama, put my guns in the ground
I can't shoot them any more
Heaven's old black train is a-pullin' on down
Feels like I'm knocking on heaven's door

Knock, knock, knocking on heaven's door ...

Ooh, ooh, ooh, ooh ...

Mama, take this badge up from me

70. *Kocham cię jak Irlandię*

Kobranocka

Mieszkałaś gdzieś w domu nad Wisłą C e
Pamiętam to tak dokładnie a d
Twoich czarnych oczu bliskość B G
Wciąż kocham Cię jak Irlandię C G

A Ty się temu nie dziwisz C e
Wiesz dobrze co było by dalej a d
Jakbyśmy byli szczęśliwi B F
Gdybym nie kochał Cię wcale C G C

I przed szczęściem żywisz obawę
Z nadzieją, że mi je skradniesz
Włokę ten ból przez Włocławek
Kochając Cię jak Irlandię

A Ty się temu nie dziwisz...

Gdzieś na ulicy fabrycznej
Spotkać nam się wypadnie
Lecz takie są widać wytyczne
By kochać Cię jak Irlandię

A Ty się temu nie dziwisz...

Czy mi to kiedyś wybaczysz
Działalem tak nieporadnie
Czy to dla Ciebie coś znaczy
Że kocham Cię jak Irlandię

A Ty się temu nie dziwisz...

71. *Kołysanka dla nieznajomej*

Perfect

Gdy nie bawi Cię już C a
Świat zabawek mechanicznych F G
Kiedy dręczy Cię ból C a
Niefizyczny F G
Zamiast słuchać bzdur C
Głupich telefonicznych wrózek z za siedmiu mórz a e F

Spytaj siebie czego pragniesz F G a
Dlaczego kłamiesz, że miałaś wszystko F G

Gdy udając że śpisz
W głowie tropisz bajki z gazet
Kiedy nie chcesz już śnić
Cudzych marzeń
Bosa do mnie przyjdź
I od progu bezwstydnie powiedz mi czego chcesz
Słuchaj jak dwa serca biją
Co ludzie myślą - to nieistotne!

Kochaj mnie C a
Kochaj mnie C a
Kochaj mnie nieprzytomnie C a

Jak zapalniczka płomień F
Jak sucha studnia wodę G
Kochaj mnie namiętnie tak F G a
Jakby świat się skończył miał F G C

Swoje miejsce znajdź
I nie pytaj czy taki układ ma jakiś sens
Słuchaj co Twe ciało mówi
W miłosnej studni już nie utoniesz.

Kochaj mnie nieprzytomnie
Jak zapalniczka płomień
Jak sucha studnia wodę.

Kochaj mnie nieprzytomnie
Jak księżyc w oknie śmieje się i płacze
Na linie nad przepaścią tańcz
Aż w jedną krótką chwilę
Pojmiesz po co żyjesz...

72. *Koniec*

Elektryczne Gitary

To już jest koniec, możemy iść G D e C
To już jest koniec, możemy iść G D e C
To już jest koniec, możemy iść G D e C
Jesteśmy wolni, bo nie ma już nic... G D e C

To już jest koniec, nie ma już nic
Jesteśmy wolni, możemy iść
To już jest koniec, możemy iść
Jesteśmy wolni, bo nie ma już nic...

Robaczek w swej dziurce, jak docent za biurkiem G D
I pszczołka na kwiatkach, jak kontrol w tramwajach e C
Tak dłubie i gmera, napisze – wymyśli G
D

Obejdzie wokoło, zabrudzi – wyczyści e C
I krzaczek przy drodze i brat przy maszynie
Jak noga w skarpecie, jak sprzedawca w kantynie
Kamynek na polu i strażnik na straży
Lodówka wciąż ziębi, kuchenka wciąż parzy
A po co? A po co? – Tak dłubie i dłubie?
A za co? A za co? – Tak myśli i skubie?
I tak się przykłada i mówi z ekranu
I bredzi latami, wieczorem i rano

Ref

73. *Kopał kryniczeńku*

Marusia... Raz! Dwa! Tri! Kałyna
Cziorniawa dılczyna
W sadu jahody rwała

Rozpriahajtie liudy konie
Taj liahajtie spocziwat'
A ja pidu w sad wiszniewyj
W sad kryniczeńku kopat'

Kopał, kopał, kopał kryniczeńku
U wiszniewomu sadu
Czy ne wyjde dılczynońka
Rano, w rańcy po wodu

Marusia...

Wyszła, wyszła, wyszła dılczynońka
Rano, w rańcy wodu brat'
A za neju kozaczeńku
Wede konia napouwat'

Prosił, prosił, prosił widereczko
Wona jomu ne dała
Daryl, daryl s ruki persteń
Wona joho ne wzięła

Marusia...

Znaju, znaju, znaju dılczynońku
Czym ja tebie obrazyl
Szczu ja wczera, wczera iz wczera
Kraszczol tebie polubyl

Wona rostom, rostom newełyczka
I szczej letami młoda
Rusa kosa, kosa do pajasa
W kosie wsticzka hołuba

Marusia ...

a d a e

74. *Leluchów*

Stare Dobre Małżeństwo

Wyjedź ze mną dziś jeszcze
Przecież blisko jest dworzec
Wyjedź ze mną natychmiast
Tylko to nam pomoże

d F C
d F C
d F C
d F G

W Leluchowie miła
Czereśnie dziko krwawią
Tam granicy pilnuje całkiem
Wesoły anioł

C
F C
F C
d G

W Leluchowie miła
Zaczyna się koniec świata
Tam anioł traci głowę
Z brzozami się brata

C
F C
F C
d F C

Wyjedź ze mną do lata
Przecież jeszcze nie koniec
Schowaj trochę uśmiechu
Na naszą wspólną drogę

W Leluchowie...

Kiedy będziesz już ze mną
To nikomu nie powiem
Że szczęśliwi byliśmy
Kiedyś w Leluchowie

W Leluchowie...

75. **Lemon tree**

Fool's Garden

I'm sitting here in a boring room f c
 It's just another rainy sunday afternoon f c
 I'm wasting my time, I got nothing to do f c
 I'm hanging around, I'm waiting for you b⁷ c
 But nothing ever happens and I wonder b⁷ c f c f

I'm driving around in my car
 I'm driving too fast, I'm driving too far
 I'd like to change my point of view
 I feel so lonely I'm waiting for you
 But nothing ever happens and I wonder

I wonder how, I wonder why Gis Dis
 Yesterday you told me about the blue, blue sky f c
 And all that I can see is just a yellow lemon tree Cis Dis

Gis Dis⁷
 I'm turning my head up and down
 I'm turning, turning, turning, turning, turning around
 And all that I can see is just another lemon tree Cis Dis
 Dis⁷

I'm sitting here, I miss the power
 I'd like to go out, taking a shower
 But there's a heavy cloud inside my head
 I feel so tired, put myself to bed
 Where nothing ever happens and I wonder

Isolation is not good for me C f
 Isolation - I don't want to sit on a lemon tree Dis Gis
 C
 I'm stepping around in a desert of joy f c
 Baby anyhow I'll get another toy f c
 And everything will happen and you wonder b⁷ c f

I wonder how, I wonder why Gis Dis
 Yesterday you told me about the blue, blue sky f c
 And all that I can see is just another lemon tree Cis Dis
 Gis

I'm turning my head up and down Dis⁷
 I'm turning, turning, turning, turning, turning around
 And all that I can see Cis Dis

Cis Dis
 Is just a yellow lemon tree Cis Dis
 Dis⁷ Gis

76. **Let it be**

The Beatles

When I find myself in times of trouble G D
 Mother Mary comes to me e C
 Speaking words of wisdom: G D
 "Let it be". C G

And in my hour of darkness
 She is standing right in front of me
 Speaking words of wisdom:
 "Let it be".

Let it be, let it be, let it be, let it be. e D C G
 Whisper words of wisdom: "Let it be". G D C G

And when the broken hearted people
 Living in the world agree,
 There will be an answer,
 Let it be.

For though they may be parted there is
 Still a chance that they will see
 There will be an answer
 Let it be.

Let it be, let it be.
 There will be an answer, let it be.

Let it be, let it be, let it be, let it be.
 Whisper words of wisdom: "Let it be".

And when the night is cloudy,
 There is still a light that shines on me,
 Shine on until tomorrow.
 "Let it be".

I wake up to the sound of music
 Mother Mary comes to me
 Speaking words of wisdom:
 "Let it be".

Let it be, let it be. Yeah
 There will be an answer, let it be.
 Let it be, let it be, let it be, let it be.
 Whisper words of wisdom: "Let it be"

77. *Lisom, lisom*

Lisom lisom przy dołyni
Zozuleńka kukad nyini

a

C

Heja, hoj lelija
Lubowania to welyka pasyja

C d

a E7 a

My zozuli ne słuchały
Łem my zme sia lubowały
Heja, hoj...

Lisom, lisom dołynami
Chodmy myła za hrybami
Heja, hoj...

A my hrybił ne zberały
Łem my zme sia lubowały
Heja, hoj...

Tam na hori uzky stiżki
Podme myła na oryszki
Heja, hoj...

My oryszkiw ne zberały
Łem my zme sia lubowały
Heja, hoj...

78. *List do M*

Dżem

Mamo piszę do Ciebie wiersz,
Może ostatni, na pewno pierwszy.
Jest głęboka, ciemna noc,
Siedzę w łózku a obok śpi ona

/a G F d/

/a G F d/

/a G F d/

/a G F/

I tak spokojnie oddycha.
Dobiega mnie jakaś muzyka,
Nie to tylko w mej głowie szum.
Siedzę i tonę i tonę we łzach,
Bo jest mi smutno, bo jestem sam.
Dławi mnie strach.

/a G/

/F d/

a G F d/

/a G F d/

/a G F/

/F/

Samotność to taka straszna trwoga,
Ogarnia mnie, przenika mnie.
Wiesz mamo, wyobraziłem sobie, że
Że nie ma Boga, nie ma nie!

/d/

/a/

/G/

/d G/

/a G F d/

x2

Spokojny jest tylko mój dom,
Gdzie Ty jesteś a mnie tam nie ma.
Gdzie nie wrócę już chyba, chyba nie.
Mamo bardzo Cię kocham, kocham Cię!

Myślałem, że Ty skrzywdziłaś mnie,
A to ja skrzywdziłem Ciebie.
Szkoda, że tak późno pojąłem to.
Tak późno to, to zrozumiałem.
Zrozumiałem to.
Samotność to taka straszna trwoga...

79. *List do Ogrodowej*

Stare Dobre Małżeństwo

W pierwszych słowach mego listu
Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus
d
Ten z kapliczki przy Ogrodowej
Za to że niósł nam czysty płomień

d g

A⁷ d g A⁷

W drugich słowach mego listu
Niech będzie pochwalone domowe ognisko
Które płonęło przy Ogrodowej
Za to że niosło żywy ogień

W trzecich słowach mego listu
Niech będzie pochwalony krzak agrestu
Ten z ogrodu przy Ogrodowej
Który ogniem zapłonął o zachodzie

Na tym kończę list do Ogrodowej
Całe życie sercem pisany
I pozdrawiam każdy kamień
Ja wciąż wierny twój - Adam Ziemianin

80. *Lubię mówić z Tobą*

Akurat

Kiedy z serca płyną słowa
Uderzają z wielką mocą
Krażą blisko wśród nas ot tak
Dając chętnym szczerze złoto

cis E

H cis

Ref: I dlatego lubię mówić z Tobą
I dlatego lubię mówić z Tobą

cis E H cis

Każdy myśli to co myśli
Myśli sobie moja głowa
Może w końcu mi się uda
Wypowiedzieć proste słowa

Ref

81. **Madame**

Edward Stachura

Nikt nie zna ścieżek gwiazd
Wybrańcem kto wśród nas
Zapukał ktoś
To do mnie gość
Włóczyłem się jak cień
Czekałem na ten dzień
Już stoisz w drzwiach
Jak dziwny ptak

a G
e a
d
C G

Więc bardzo proszę wejść
Tu siadaj rozgość się
I zdradź mi
Kim tyś jest madame
Albo nie zdradzaj mi
Lepiej nie mówny nic
Lepiej nie mówny nic

F G
e a
F G
e a
d
F C

Nieśmiało sunie brzask
Zatrzymać chciałbym czas
Inaczej jest
Czas musi biec
Gdzieś w dali zapiał kur
Niemodny wdziewasz strój
Już stoisz w drzwiach
Jak dziwny ptak

Więc jednak musisz pójść
Posyłasz mi przez próg
Ulotny uśmiech twój
Madame
Lecz będę czekać przyjdź
Gdy tylko zechcesz przyjdź
Będziemy razem żyć

82. **Majster Bieda**

Wolna Grupa Bukowina

Skąd przychodził, kto go znalazł,
Kto mu rękę podał kiedy,
Nad rowem siadał, wyjmował chleb,
Serem przekładał i dzielił się z psem
Tyle wszystkiego co z sobą miał
Majster Bieda

C F
d G
C G
e a
d F e d
G C
F e d G C

Czapkę z głowy ściągał gdy
Wiatr gałęzie chylił drzewom
Śmiał się do słońca i śpiewał do gwiazd
Drogę bez końca co przed nim szła
Znal jak piec palców jak szeląg zły
Majster Bieda

Nikt nie pytał skąd się wziął
Gdy do ognia się przysiadł
Wtulał się w krąg ciepła jak kożuch
Znużony drogą wędrowiec Boży
Zasypiał długo gapiąc się w mrok

Majster Bieda

Aż nastąpił taki rok
Smutny rok tak widać trzeba
Nie przyszedł Bieda zieloną wiosną
Miejsce gdzie siadał zielskiem zarosło
I choć nie jeden wyteżał wzrok,
Choć lato pustym gościńcem przeszło,
Rudymi liśćmi jesieni scheda
Wiatrem niesiony odpłynął w przeszłość
Wiatrem niesiony odpłynął w przeszłość
Wiatrem niesiony odpłynął w przeszłość

C F
C C⁷ F G
C G
e a
G F
G F
G F
G F
G F
G F

Majster Bieda.

C

83. **Makotka z aniołem**

Stare Dobre Małżeństwo

Na twarzy twej rumieńce
Jakbyś był uduchowiony
Przez gruźlicę płuc,
A dobroć twą niezmierną
Zamykasz na niebieski klucz
Zamykasz na niebieski klucz

A D
E A
D
A E E⁷
fis D A E
D E A A⁴

Najczęściej można spotkać cię
Nad przepaścią lukrowaną
Gdy przez dziurawą kładkę
Przeprowadzasz dwoje dzieci

D E
fis D
A D
a⁷ h⁷ A A⁴

Czasem może chciałbyś
Oderwać się od ściany
Ale jedno skrzydło
Gwóźdź ci przedziurawił
Więc zostajesz z nami
Na wieki wieków amen

Najczęściej można ...

84. Makumba

Big Cyc

Mój ojciec - Makumba - być królem wioski
 Ja mieszkać w Afryka, przyjechać do Polski C F G
 Żeby studiować w waszym pięknym kraju
 Skinheadzi mi tu jednak żyć nie dają
 Ja uczyć się ciężko waszego języka
 I dostać raz w zęby, gdy iść po ulicach
 Polacy rasiści - każdy to powie
 I nikt tu nie lubić czarny człowiek

Makumba, Makumba, Makumba ska F G
 Polska - Afryka, Afryka - Polska C a
 Makumba, Makumba, Makumba ska F G C G
 Fis F

Ja chcieć uciekać, szykować do drogi
 Lecz poznać dziewczyna, co ma piękne nogi
 Ja pałać uczuciem i pałać szalenie
 I tak się Makumba zakochać w Helenie
 My szybko wziąć ślub i mieć dużo dzieci
 Rodzice z Afryka przysyłać prezenty
 Ja ciągle studiować i uczyć do rana
 Hela sie cieszyć z naszego mieszkania

Makumba, Makumba, Makumba ska
 Polska - Afryka, Afryka - Polska
 Makumba, Makumba, Makumba ska

Ja dużo pracować i wiele potrafić
 Polska teściowa się o mnie martwić
 Ona się ciągle modlić do Boga:
 "Boże jedyny, Makumbę zachowaj"

Ja kończyć studia i robić kariera
 My mieć samochód i bulteriera
 Ja mieszkać tu długo i nie wiedzieć czemu
 Nie chcą mnie przyjąć do KPN-u

Makumba...
 Polska - Afryka, Afryka - Polska
 Makumba, Makumba, lo le, le, le
 Makumba, Makumba, lo le, le, le
 Makumba, Makumba, lo le, le, le
 Makumba, Makumba, lo le, le, le

85. Mali ludkowie

sł. J. Boisse, muz. A. Karasek

W mgłę otuleni idą górami f7+ G
 Mali ludkowie C7+
 Gdzie ich mgła niesie f7+
 Wieczór prowadzi G
 Nikt nie odpowie f7+

Ręce splecione i z mgły obrączki d B
 Jak dłonie buków C a
 Kolor zabrałaś barwy oddajesz B C
 W krakaniu kraków g

Buk rozłożysty ręce zaciera
 Zima już w drodze
 I coś tam szepcze o czymś cichutko
 Nuci po drodze

Ręce splecione...

Mali ludkowie we mgle kołyszają
 Małe marzenia
 I toną ręce i tonie serce
 W mgłę rozmarzenia

Ręce splecione...

86. Marco Polo

Szanty

Nasz "Marco Polo" to dzielny ship, e G D e
 Największe fale brał. e G
 W Australii będąc widziałem go, C e G D
 Gdy w porcie przy kei stał. e D e

I urzekł mnie tak urodą swą,
 Że zaciągnąłem się
 I powiał wiatr, w dali zniknął łąd,
 Mój dom i Australii brzeg.

"Marco Polo" e D C H⁷
 w królewskich liniach był. e D e
 "Marco Polo" e D C H⁷
 tysiące przebył mil. e D e

Na jednej z wysp za koralu sznur
 Tubylec złoto dał
 I poszli wszyscy w ten dziki kraj,
 Bo złoto mieć każdy chciał.

I wielkie szczęście spotkało tych,
 Co wyszli na ten brzeg,
 Bo pełne złota ładownię są
 I każdy bogaczem jest.

W powrotnej drodze tak szalał sztorm,
 Że drzazgi poszły z rej,

A statek wciąż burtą wodę brał,
 Do dna było coraz mniej.
 Ładunek cały trza było nam
 Do morza wrzucić tu,
 Do łądu dojsć i biedakiem być,
 Ratować choć żywot swój.

87. *Morskie powieści*

Kiedy rum zaszumi w głowie, a
Cały świat nabiera treści, G
Wtedy chętniej słucha człowiek a
Morskich powieści. C E⁷ a

Kto chce, ten niechaj słucha,
Kto nie chce, niech nie słucha,
Jak balsam są dla ucha
Morskie powieści.

Hej, ha! Kolejkę nalej!
Hej, ha! Kielichy wzniesmy!
To zrobi doskonale
Morskim powieściom.

Łajba to jest morski statek,
Sztorm to wiatr co dmucha z gestem,
Cierpi kraj na niedostatek
Morskich powieści.

Pływał raz marynarz, który
Żył się wyłącznie pieprzem,
Sypał pieprz do konfitury
I do zupy mlecznej.

Był na "Lwowie" młodszy majtek,
Czort, Rasputin, bestia taka,
Że sam kręcił kabestanem
I to bez handszaka.

Jak pod Helem raz dmuchnęło,
Żagle zdarła moc nadludzka,
Patrzę - w koję mi przywiało
Nagą babkę z Pucka.

Niech drżą gitary struny,
Niech wiatr grzywacze pieści,
Gdy płyniemy pod banderą
Morskich powieści.

Od Falklandu-śmy płynęli,
Doskonale brała ryba,
Mogłeś wędką wtedy złapać
Nawet wieloryba.

Rudy Joe, kiedy popił,
Robił bardzo głupie miny,
Albo skakał też do wody
I gonił rekiny.

I choć rekin twarda sztuka,
Ale Joe w wielkiej złości
Łapał gada od ogona
I mu łamał kości.

Może ktoś się będzie zżymał
Mówiąc, że to zdrożne wieści,
Ale to jest właśnie klimat
Morskich powieści.

Kto chce, ten niechaj wierzy,
Kto nie chce, niech nie wierzy
Nam na tym nie zależy,
Więc wypijmy jeszcze.

Pij bracie, pij na zdrowie,
Jutro ci się humor przyda,
Spirytus ci nie zaszkodzi,
Idzie sztorm - wyrzycasz.

Raz bosmana rekin pożarł,
Lecz nie smućcie się kochani,
Bosman żyje, rekin umarł,
Zatrul się zbukami.

Znałem kiedyś Chinę w barze,
Co śpiewała piosnki sprośne,
Gdy kimono swe rozdziała,
Cycki miała skośne.

Pływał raz marynarz, który
Żył się wyłącznie wódką
Dawał wódkę małodatom
No i prostytutkom.

Pływał z nami raz szantymen,
Śpiewał bardzo niskim basem,
W rękach zawsze miał gitarę,
Ster trzymał... rękami.

Znałem raz murzynkę w Rio,
Co w miłości była śmiała,
Nie uwierzysz daję słowo,
Całkiem w poprzek miała.

Kolumb odkrył Amerykę,
Kiedy ścigał się z Halikiem,
Indianie się zarzekali,
Że pierwszy był Halik.

O wyprawie wokół globu,
Też fałszywe są pogłoski,
Pierwszy zaden tam Magellan,
Tylko Baranowski.

Nelson, angielski Admirał,
Strzeliłby se w łeb i kwita,
Gdyby wiedział co dokonał,
Kloss, zwykły Kapitan.

Żyła w Gdańsku cnotka Zocha,
Z każdym chciałaby się kochać,
Lecz stalową cnotę miała,
Rzewnie więc płakała.

Zośka dzięki swym przymiotom,
Podpuszczalska była wielce,
Wielu więc miało złamane,
Niekoniecznie serce.

Larsen choć był harpunnikiem,
Nie mógł! Zośce przebić cnoty,
Chociaż raz rzutem harpuna,
Przebił trzy U-Booty.

Grant Kapitan z żoną pływał,
Nie dopatrzyl raz załogi,
Odtąd ma bachorów kupę,
A na głowie rogi.

Słuchaj rady młody majtku,
Strzeż się dziewcząt w Yokohamie,
Tam są gejsze takie szybkie,
Zgwałca nim ci stanie.

Gdy Kapitan zachorował,
Zrobiono mu lewatywę,
Włano w niego galon wody,
Przez prezerwatywę.

Może biedak by wyzdrowiał,
Bo kuracja pierwsza klasa,
Ale kondom był dziurawy,
Dostał adidasa.

Kiedy Bosman trypra złapał,
Obciął sobie własnym nożem,
A gdy rzucił go za burzę,
To wezbrało morze.

Mały John z Krzywym Pyskiem,
Na "Darze Pomorza" pływał,
A że krzywy miał interes,
Pysk se obsikiwał.

Znałem raz zwykłego majtku
Co uwielbiał wodne sporty,
Stawiał se na pale foka
I wychodził z portu.

Kiedy znudzą ci się szanty
I żegluga, i Mazury,
To pierdolnij kapitana
I uciekaj w góry.

Powiedziała mi dziewczyna,
Żeby wodą wódkę popić.
A ja na to: "Idź do diabła,
Czy chcesz mnie utopić".

Znałem kiedyś pannę sliczną.
Maszty stawiać uwielbiała,
Chłopa z łajbą pomyliła,
Lecz nie żalowała.

Kumpel nazwać swoją łajbę
Chciał tytułem jakiejś pieśni,
Ja mu na to - daj jej imię
"Morskie opowieści".

Pływał raz marynarz, który
chują miał jak trzy armaty
i wytryskiem z tej giwery
zatapiał fregaty

Kiedy szliśmy przez Pacyfik
była wtedy straszna flauta
wprost na łajbę nam się zjebał
ruski kosmonauta

Znałem kiedyś marynarza,
kochał piwo no i tańce
jak się odlał to wypełniał
śluzę na Guziance

Raz stanąłem w Mikołajkach
patrzę, a tu z pod "Pagaja"
wychodzi stary marynarz
bez lewego jaja

Do Giżycka dziś płyniemy
nieźle daje, szóstka wieje
jak tak dalek dobrze pójdzie
rozpiardole keję

Znałem kiedyś kapitana,
co zieloną miał papugę,
która była znaną w świecie
mistrzinią w miniecie

Żyła raz w Londynie kurwa
co się zwała Ruda Bronka
kiedy zaciskała uda
obcinała członka

I żadnemu żeglarzowi
nie udało się jej osiąść
bo dostawał opatrunek
a ona korkociąg

Aż się znalazł pewien młodzian
mieszkał podobno w Poczdamie
i drewnianą swą protezę
zrobił kuku damie

W dawnych czasach na okrętach
żyły kozy tresowane
co w rzemiośle zastąpiły
każdą kurtyzanę

A gdy kozy szły do kotła
bo czasami tak się zdarza
to wtedy cała załoga
jebała kucharza

Pewien majtek miał papugę
najsłynniejszą w całym świecie
no bo była okrętową
mistrzinią w miniecie

Za usługi tej papugi
majtek pobierał dolara
nie dziwnego w długim rejsie
wzbogacił się zaraz

A dla kogo za papugę
była to za duża kwota
mógł pożyczyć od bosmana
szczerbatego kota

Miała baba Mikołajka
i ciągnęła go za jajka
raz za jedno, raz za drugie
potem za to długie

Znałem raz pewnego majtka
kto nie wierzy niech się śmieje
co swym chujem podczas wzwodu
mógł zastąpić reję

A ten majtek bestia taka
w to już uwierzycie chyba
co wytryskiem własnej spermy
zabił wieloryba

A jego kapitan co był
wielkim sympatykiem sportu
stawał foka na swym członku
i wchodził do portu

Miała baba Mikołajka
wciąż ciągnęła go za jajka
nagle patrzy Mikołajek
ze już nie ma jajek

Tam na końcu korytarza
bosman gwałcił marynarza
czy go zgwałcił, czy nie zgwałcił
otwór mu zniekształcił

Znałem raz pewnego majtka
co miał oczy jak dwie cipy
złapał syfa w środku morza
w dodatku od kipy

A w połowie tego rejsu
majtek ów popełnił gafę
i z grotmasztu wpadł do wody
jajami na rafę

Hej, od zachodu wieje
hej, od zachodu wieje
hej, od zachodu wieje
rozjebało keję

Kiedy szliśmy przez Pacyfik
wiatr pozrywał wszystkie wanty
przytuliłem się do kłopa
i śpiewałem szanty

Znałem raz pewnego majtka
nazywaliśmy go Pszczółka
jebał wszystko prócz zegarka
chyba, że z kukulka

Kiedy ci na rejsie smutno
chcesz rozerwać się troszeczkę
wsadź se granat między nogi
wyciągnij zawleczkę

Pewien majtek miał dwie nogi
co się nie trzymały kupy
bo przed laty zbił majątek
na dawaniu dupy

Żadna kurwa, żadna dziwka
nie zastąpi kuffa piwka
kto nie wierzy niech spróbuje
jak piwko smakuje

Była raz w Londynie kurwa
tak w rzemiośle wyrobiona
co w dwie doby obskoczyła
eskadrę Nelsona

Pływał raz po morzu kucharz
w rękach praktyk był onana
a załoga się dziwiła
skąd w kawie śmietana

Pływał raz marynarz który
jak nie jebał przez rok cały
to wytryskiem własnej spermy
zabił wieloryba

Hej wiatr nam w dupę wieje
hej wiatr nam w dupę wieje
jeśli zaraz nie przestanie
rozjebimy keję

Hej ho butelka piwa
w czas burzy jest osłodą
pijmy więc dużo piwa
z tą brzoźową wodą

Pływał raz marynarz który
myślał, że go dupa boli
patrzy, a tu sam kapitan
w koi go pierdoli

Płynie sobie rower wodny
płynie sobie rower wodny
jak w niego przypiardolimy
to będzie podwodny

88. *Miś*

Choć futerko mam pluszowe
i z guziczka nosę mam,
jedno oczko mam klapnięte,
oczka, jak węgliki dwa.

Bum, bum, bum, ta-ra-ra-ra,
Wszędzie sobie radę dam
Bum, bum, bum, ta-ra-ra-ra,
Wszędzie sobie radę dam!

Lecą na mnie wszystkie lale,
i Pajacyk, i Bałwanek!
Ale ty się głupku nie ciesz,
za malutki jesteś, **PRZECIEŻ!**
Bum...

I chcę czasem zboczę z dróżki,
sam ją znajdę – bom ja chwata!
Moje dwie pluszowe nóżki
niosą mnie w bajkowy świat!
Bum...

Chociaż jestem małym misiem,
sam się myję – myj, myj, myj!
Niech się ze mnie nikt nie śmieje,
bo dołożę łapką w RYJ!
Bum...

89. *Morze, moje morze*

Szanty

Hej, me Bałtyckie Morze,
Wdzięczny Ci jestem bardzo,
Toś Ty mnie wychowało, /
Toś Ty mnie wychowało, /
Szkoleś mi dało twardą. /x2

Szkoleś mi dało twardą,
Uczyłoś łodzią pływać,
Żagle pięknie cerować,
Żagle pięknie cerować,
Codziennie pokład zmywać.

Codziennie pokład zmywać
Od soli i od kurzy,
Mosiądze wyglansować,
Mosiądze wyglansować,
W ciszy, czy w czasie burzy.

W ciszy, czy w czasie burzy,
Trzeba przy pracy śpiewać,
Bo kiedy śpiewu nie ma,
Bo kiedy śpiewu nie ma,
Neptun się będzie gniewać.

Neptun się będzie gniewać
I kłatwę brzydką rzuci,
Wpakuje na mieliznę,

Wpakuje na mieliznę,
Albo nam łódź wyrzuci.

C G a C
F G Albo nam łódź wyrzuci
C G a C I krzyknie - "Hej partacze!
F G C G C Nakarmię wami rybki,
F G C a Nakarmię wami rybki,
F G C a Nikt po was nie zapłacze!"
F G C a Nikt po nas nie zapłacze,
F G C G C Nikt nam nie dopomoże,
Za wszystkie miłe rady,
Za wszystkie miłe rady,
Dziękuję Tobie Morze.

Hej, morze, moje morze,
Wdzięczny Ci jestem bardzo,
Toś Ty mnie wychowało,
Toś Ty mnie wychowało,
Szkoleś mi dało twardą.

90. *Mury*

Jacek Kaczmarski

On natchniony i młody był, e H⁷
ich nie policzyłby nikt. e H⁷
On im dodawał pieśni sił, e H⁷ C
śpiewał, że blisko już świt H⁷ e

Świec tysiące palili mu,
znad głów unosił się dym.
Śpiewał, że czas by runął mur,
oni śpiewali wraz z nim.

a E a
C G C
d G C d
d G C d
a E a

Wyrwij murom zęby krat, H⁷ e
Zerwij kajdany połam bat, H⁷ e
A mury runą, runą, runą i pogrzebią stary świat e a H⁷ e

Wkrótce na pamięć znali pieśń
i sama melodia bez słów.
Niosła ze sobą starą treść,
dreszcze na wskroś serc i dusz.
Śpiewali więc, klaskali w rytm,
jak wystrzał poklask ich brzmiał.
I ciężył łańcuch, zwlekał świt,
on wciąż śpiewał i grał.

Wyrwij murom zęby krat...

Aż zobaczyli ilu ich, poczuli siłę i czas.
I z pieśnią, że już blisko świt szli ulicami miast.
Zwalali pomniki i rwali bruk - Ten z nami! Ten przeciw
nam!
Kto sam ten nasz największy wróg! A śpiewak także był
sam.

Patrzył na równy tłumów marsz,
Milczał wsłuchany w kroków huk,
A mury rosły, rosły, rosły, łańcuch kołysał się u nóg

91. *My Cyganie*

My Cyganie co pędzimy z wiatrem,
my Cyganie znamy cały świat!
My Cyganie wszystkim gramy,
a śpiewamy sobie tak:

C G
e
a e
H⁷ e E

Ref. Ore, ore szabadabada amore.
Hej! Amore szabadabada.
O buriaty, o szogriaty,
hajda trojka na mienia!

C G
a e
a e
H⁷ e (E)

Kiedy tańczę, niebo tańczy ze mną.
Kiedy gwizdzę, gwizdzą polu wiatr
Zamknę oczy, liście wędną,
kiedy milknę, milczy świat.

Ref. (...)

Gdy śpiewamy, słucha cała Ziemia.
Gdy śpiewamy, śpiewa każdy ptak
Niechaj każdy z nami śpiewa,
niech rozbrzmiewa piosnka ta.

Kiedy słucham, słucha cała ziemia
i jak śpiewam, każdy z nas
gdy ucichnę wiatru nie ma
Zamknę oczy nie ma gwiazd

Ref. (...)

Będzie prościej, będzie jaśniej;
całą radość damy wam :)
Będzie prościej, będzie jaśniej,
gdy zaśpiewa każdy z was:

Ref. (...)

92. *Na błękitcie jest polana*

Edward Stachura

Powiedz mi, powiedz
Powiedz co byś chciała
Cuda ja czynię, cuda moja mała
Martwe zamieniam w żywe,
Zgasłe w płonąca grzywę,
Powiedz mi, co byś chciała.

D G
D A
D G D A
e A
D D⁷
G A D D⁷

Na błękitcie jest polana
Dwa obłoki to hosanna
Jeden chłopak, drugi panna

G A
D D⁷
G A D D⁷

Jeśli chcesz, jeśli
Chcesz jeszcze więcej
Wezmę cię, wezmę cię ja na ręce
W góry uniosę dzikie
Zastęp latawców skrzyknę
Jeśli chcesz jeszcze wyżej

Powiedz mi, powiedz
Powiedz co byś chciała
Cuda ja czynię, cuda moja mała
Chęć masz na lody może
Albo na młode zboże
Wszystko dla ciebie zrobię
Mój ty mały, wielki Boże

93. *Na sen*

Urszula

Na sen nigdy już nie wezmę nic,
ja to wiem - odejść łatwiej jest niż żyć
i na morzu naszych wspólnych lat
liczę wyspy pełne smutnych dat,
aksamitne rafy, gdy byliśmy tak szczęśliwi,
widzę nasze drzewa, które wygiął czas.

a C G D a
a C G D a
F G a
F G a
F G C a
F G E

Ja znam naszą miłość pełną burz,
czasem tnie w obie strony tak jak nóż
i głęboko rani ciebie, mnie.
Razem ciężko żyć - osobno źle.
Chyba zawsze już
tak będziemy pogmatwani.
Wspólny adres, nasze dzieci, sny,
więc pomóż mi odnaleźć tamte dni.

Ref.

Pomóż mi odnaleźć
nasze najpiękniejsze dni.
Zaczaruj moje serce,
zostaw mnie bez tchu raz jeszcze.
Pomóż mi kochać,

F G
C a
F G
C E

wyryj w moim sercu siebie,
zrób to przecież wiesz - to nie boli mnie...

F G
C a
F E

Dziwne - jak mi mało trzeba snu.
Słyszę znów mego życia słaby puls.
Miłość jest jak deszcz,
który spływa po mnie aż do stóp.
Sama obok siebie jestem znowu tu.

Ref

Na sen lubię dotyk twoich rąk.
Boję się kiedy w snach odchodzisz stąd.
Dokąd płyniesz - proszę powiedz mi.
O czym śpiewasz gdy nie słyszy nikt.
Nie uciekaj już przed marzeniem co oślepia nas,
przecież ja od dawna widzę tylko mrok ...

Nigdy już nie wezmę nic na sen.
Boję się swoich ciemnych cichych miejsc ...

94. *Najeli*

Stare Dobre Małżeństwo

Gdy mówię Meksyk
To jesteś ty Najeli
Gdy myślę Cancun
Najpierw ty się zjawiasz
Do Tulum przybywasz
Na morskich palach
Córko wodza Majów
A może céro bogów

a
G a G
a
G a
F
G a
F
G a

Gdy się uśmiechasz
To laguna śpiewa
A kiedy tańczysz
Meksyk w ogniu staje
Rosyjski generał
Kiedy cię zobaczył
Szklanekę wódki haustem
Wypił przy barze

Wojna w powietrzu
Wisiła już prawie
Lecz żołdakowi
Bardziej wisiły medale
Powoli tequilę
Jak słońce sączyłem
A wiatr na piasku pisał
Wciąż twe boskie imię, Najeli, Najeli...

Gdy mówię Meksyk...

95. *Nasza klasa*

Jacek Kaczmarski

Co się stało z naszą klasą?
Pyta Adam w Tel – Aviwie
Ciężko sprostać takim czasom,
Ciężko w ogóle żyć uczciwie.
Co się stało z naszą klasą?
Wojtek w Szwecji, w porno klubie,
Pisze: Dobrze mi tu płacą
Za to, co i tak wszak lubię,
Za to, co i tak wszak lubię.

d
A A⁷ A
d
A A⁷ A
F
C C⁷
d
A A⁷ A
d g A d

Kaśka z Piotrkim są w Kanadzie,
Bo tam mają perspektywy,
Staszek w stanach sobie radzi,
Paweł do Paryża przywykł.
Gośka z Przemkiem ledwie przęda,
W maju będzie trzeci bachor,
Próżno skarż się urzędowi,
Że też chcieliby na zachód,
Że też chcieliby na zachód.

Za to Magda jest w Madrycie
I wychodzi za Hiszpana,
Maciek w grudniu stracił zycie,
Gdy chodzili po mieszkaniach.

Janusz ten, co zawiść budził,
Że go każda fala niesie,
Jest chirurgiem, leczy ludzi,
Ale brat mu się powiesił,
Ale brat mu się powiesił.

Marek siedzi za odmowę,
Bo nie strzelał do Michała,
A ja piszę ich historię –
I to już jest klasa cała.
Jeszcze Filip – fizyk w Moskwie,
Dziś nagrody różne zbiera,
Jeździ, kiedy chce do Polski,
Był przyjęty przez premiera,
Był przyjęty przez premiera.
Odnalazłem klasę całą –
Na wygnaniu, w kraju, w grobie,
Ale coś się pozmieniało,
Każdy sobie żywot skrobie.
Odnalazłem całą klasę –
Wyrośniętą i dojrzałą,
Rozdrapałem młodość naszą,
Lecz za bardzo nie bolało,
Lecz za bardzo nie bolało.

Już nie chłopcy, lecz mężczyźni,
Już kobiety, nie dziewczyny,
Młodość szybko się zablizni,
Nie ma w tym niczyjej winy.
Wszyscy są odpowiedzialni,
Wszyscy mają w życiu cele,
Wszyscy w miarę są normalni,
Ale przecież to niewiele,
Ale przecież to niewiele.

Nie wiem sam, co mi się marzy,
Jaka z gwiazd nade mną świeci,
Gdy wśród tych nieobcych twarzy,
Szukam ciągle twarzy dzieci.
Czemu wciąż przez ramię zerkam,
Choć nie woła nikt: Kolego,
Że ktoś ze mną zagra w berka,
Lub przynajmniej w chowanego,
Lub przynajmniej w chowanego.

Własne pędy, własne liście
Zapuszczamy każdy sobie
I korzenie oczywiście
Na wygnaniu, w kraju, w grobie.
W dół, na boki, wwyż, ku słońcu,
Na stracenie, w prawo, w lewo,
Kto pamięta, że to w końcu
Jedno i to samo drzewo,
Jedno i to samo drzewo.

96. **Nie Brookliński most**

śl. E. Stachura, muz. K. Myszkowski

d
Rozdzierający
C
Jak tygrysa pazur
d
Antylopy plecy
C d
Jest smutek człowieczy.

C d
Nie brookliński most
C
Ale przemienić
d
W jasny, nowy dzień
C d
Najsmutniejszą noc -
C d
To jest dopiero coś!

Przerażający
Jak ozdoba świata
Co w malignie bredzi
Jest obłęd człowieczy.

Nie brookliński most
Lecz na drugą stronę
Głową przebić się
Przez obłędu los -
To jest dopiero coś!

Będziemy smuć się starannie!
Będziemy szaleć nienagannie!
Będziemy naprzód niesłuchanie!
Ku polanie!

97. **Nie pij Piotrek**

Elektryczne Gitary

Nie pij Piotrek nie pij w piątek
Piątek zły jest na początek
Co z sobotą pracującą
Będziesz chory na stojąco

Nie pij Piotrek nie pij w czwartek
Picie w czwartek nic nie warte
Coś się zdarzy przyjemnego
Nic nie zapamiętasz z tego

Pij w niedziele pij w sobotę
Na ulicy pij pod płotem
Zapał sobie w każde święta
Pał spokojnie leż i stękać

Nie pij Piotrek w poniedziałek
Ty się na to nie nadajesz
W poniedziałek trzeba walczyć
Po pijaku sił nie starczy

Nie pij Piotrek nie pij w środę
W środę jedziesz samochodem
Nie ujedziesz za daleko
Jeszcze staniesz się kaleką

Wtorek lepszy jest do picia
Musisz przecież mieć coś z życia
Pij we wtorek ile wlezie
A najlepiej po obiedzie

Nie pij Piotrek o dziewiątej
Pić tak wcześniej jest nie mądrze
Lepiej gdy się robi ciemno
Kiedy jest już wszystko jedno

Mówisz w głowie się gotuje
W sercu rwie się i kotłuje
Nie bądź taki delikatny
Twardy bądź jak Roman Bratny

Wszystko dobrze jest do kiedy
Nie narobisz sobie biedy
Nie dość że dokoło nędza
Ty się sam w tę nędzę wpędzasz

Wypij trochę przed kolacją
Żeby móc spokojnie zasnąć
Jeśli jeszcze cię nie bierze
Powiedz co ty na to szczerze

A Piotrek na to szczerze
ja wohl ja wohl ich liebe alkohol /4x

G e
a D

a D
G e C C

98. Nie płacz Ewka

Perfect

Nie płacz Ewka bo tu miejsca brak
na twe babskie łzy
po ulicy miłość hula wiatr
wśród rozbitych szyb

A fis
E
A fis
E

patrz poeci śliczni prawdy sens
roztrwonili w grach
w półlitrowkach pustych SOS
wysyłają w świat

Ref.

Zegnam was już wiem
nie załatwię wszystkich pilnych spraw
idę sam właśnie tam
gdzie czekają mnie
Tam przyjaciół kilku mam od lat ,
dla nich zawsze śpiewam dla nich gram
jeszcze raz zegnam was
nie spotkamy się

h D
A E fis
h D
E A

Proza życia to przyjaźni
kat pęka cienka nić
telewizor meble mały fiat
oto marzeń szczyt

hej prorocy moi z gniewnych lat
obrastacie w tłuszcz
już was w swoje szpony dopadł szmal
zdrada płynie z ust

Ref /2x

99. Nie rozdziobią nas kruki

Edward Stachura

Nie rozdziobią nas kruki
Ni wrony, ani nic
A⁴
Nie rozszarpią na sztuki
Poezji wściekle kły

D G⁰ h G
Fis e A⁷
D G⁰ h G
D A G

Ruszaj się Bruno, idziemy na piwo
Niechybnie brakuje tam nas
Od stania w miejscu nie jeden już zginął
Niejeden zginął już kwiat

Fis h
G D A
Fis h
G D A D

Nie omami nas forsą
Ni sławy pusty dźwięk!
Inną ścigamy postać:
Realnej zjawy tren!

Ruszaj się Bruno...

Nie zdechniemy tak szybko
Jak sobie roi śmierć
Ziemia dla nas za płytka
Fruniemy w góry gdzieś

Ruszaj się Bruno, idziemy na piwo

100. Niebo do wynajęcia

sł. R. Kasprzycki, muz. R. Kasprzycki

Na tablicy ogłoszeń pod hasłem lokale a
Przeczytałem przedwczoraj ogłoszenie ciekawe e

Na tablicy ogłoszeń fioletowym flamastrem a
Ktoś nabazgrał słów kilka, dziwna była ich treść: e

Ref.

Niebo do wynajęcia D h e
Niebo z widokiem na raj
Tam gdzie spokój jest święty
No i święci są pańscy
Szkłanką ciepłej herbaty
Poczęstuje Cię Pan

Pomyślałem "to świetnie" takie niebo na ziemi
Grzechów nikt nie przelicza, nikt nie szpera w szufladzie
Pomyślałem "to świetnie" i spojrzałem na adres
Lecz deszcz rozmył litery i już nie wiem gdzie jest

Ref. Niebo do wynajęcia

Gdy wróciłem do domu gdzie się błękit z betonem
Splata w Babel wysoki sięgający do chmur
Zaparzyłem herbatę w swym pokoju nad światem
Myśląc "nic nie straciłem, pewnie tak jest i tam"

Ref. W niebie do wynajęcia

103. O Ela

Chłopcy z placu broni

Bylas naprawdę fajna dziewczyna C e
 I było nam razem naprawdę miło C⁷ a
 Lecz tamten to chłopak był bombowy d F
 Bo trafiał w dziesiątkę w strzelnicy sportowej d F G

Gdy reke trzymałem na twoim kolanie
 To miałem o tobie wysokie mniemanie
 Lecz kiedy z nim w bramie pilas wino
 Cos we mnie drgnelo cos sie zmienilo.

Ref.

Och, Ela stracilas przyjaciela F G C a
 Musisz sie wreszcie nauczyc F G
 Ze milosci nie wolno odrzucic C a
 Ze milosci nie wolno odrzucic F G C

Pytałem, blagalem, ty nie nie mówilas
 Nie bylas juz dla mnie taka mila
 Patrzylas tylko z niewinna mina
 I zrozumialem, ze cos sie skonczylo

Az wreszcie poszedlem po rozum do glowy
 Kupilem na targu nóz sprezynowy
 Po tamtym zostalo tylko wspomnienie
 Czarne lakiierki, co jeszcze nie wiem.

104. Oj, maroz, maroz

Oj, maroz – maroz, nie maroz' mienia, A E a E a G C
 Nie maroz' mienia, majewo kania. C d (E7) a G C E a
 Nie maroz' mienia, majewo kania. C d (E7) a G C E a

Nie maroz' mienia, majewo kania,
 Majewo kania bielagriwawa,

Majewo kania, bielagriwawa,
 U mienia žena, och, riewniwaja.

U mienia žena, och, krasawica,
 Żdiot mienia damoj, żdiot – piecialitsa.

Kak pridu damoj na zakatie dnia,
 Abnimu ženu, napaju konia.

Abnimu ženu, napaju konia.
 Ty, maroz – maroz, nie maroz' mienia.

105. Opadły mgły

Edward Stachura

Opadły mgły i miasto ze snu się budzi D G
 Górą czmycha już noc D A
 Ktoś tam cicho czeka by ktoś powrócił D G
 Do gwiazd jest bliżej niż krok D A
 Pies się włóczy popod murami bezdomny D G
 Niesie się tęsknota czyjaś D A
 Na świat cztery strony D

A Ziemia toczy, toczy swój garb uroczy
 Toczy, toczy się los
 A Ziemia toczy, toczy swój garb uroczy
 Toczy, toczy się los
 Ty co płaczesz, ażeby śmiać mógł się ktoś
 Już dość! Już dość! Już dość!
 Odpędź czarne myśli, dość już twoich łez
 Niech to wszystko przepadnie we mgle
 Bo nowy dzień wstaje
 Bo nowy dzień wstaje
 Nowy dzień

Z czarnego snu już miasto się wynurza
 Słońce wschodzi gdzieś tam,
 Tramwaj na przystanku zakwitł jak róża
 Uchodzą cienie do bram.
 Ciągną swoje wózki dwukółki mleczarze
 Nad dachami snują się sny podlotków pełne marzeń

A ziemia...

106. Pacz'ka Sigariet

Wiktor Tsoi

Ja siz u i smatriu w cz' użoje niebo iz cz' użowa akna e a C D e
 I nie wizu ni adnoj znakomaj zwiezdy a C D e
 Ja chadił pa wsjem darogam i tuda, i sjuda, a C D e
 Abiernulsa – i nie smog razgliadiet' sliedy. a C D e
 No jesli jest' w karmanie pacz'ka sigariet, e a C D e
 Znaczit wsjo nie tak už plocha na sjewodniasznij dień a C D e
 I biliet na samaljot s sjeriebristym kryłom, a C D e
 Szto, wzlietaja, astawliajet zemlie lisz tień. a C D e

I nikto nie chatiel byt' winawatym biez wina
 I nikto nie chatiel rukami żar zagriebat',
 A biez muzyki na miru smiert' nie krasna
 A biez muzyki nie choc' etsa prapadat'

No jesli jest' w karmanie pacz'ka sigariet
 Znaczit wsjo nie tak už plocha na sjewodniasznij dień
 I biliet na samaljot s sjeriebristym kryłom,
 Szto, wzlietaja, astawliajet zemlie lisz tień.

107. Peggy Brown

Myslovitz

Ref: O Peggy Brown, o Peggy Brown e D
 Kto ciebie ukochać będzie umiał G C

Jdyne o czym wciąż myślę e D
 To ciemnowłosa dziewczyna G C

Choć nie chce dąć czego prośże
 W oddali od siebie mnie trzyma
 Choć nie chce moich przysięg
 Nie słyszy nawet swej dumy, o nie

Jej głos jest dla mnie muzyką
 Pulsuje jak ciche echo
 Jej twarde białe piersi
 Mleczniejsze są niż jej mleko
 Jej suknia z miękkiej tafty
 Dziś skromnie opuszczona

Nocami w samotności
 Rozpustny sen widziałem
 Ześmy w jednym łóżku
 Spojeni ciała z ciałem
 Ale tym snem najśmielszym
 Twej dumy nie urażę, o nie

108. Pejzaż horyzontalny

sł. W. Dymny, muz. J. K. Pawluśkiewicz

Rośnie nam pejzaż za pejzażem G a
 Ziemia co chwila zmienia twarzę G d a
 Pejzaż zawył jak poemat e d G
 A temat - taki zwykły temat e d G

Pejzaż horyzontalny C G
 Horyzont nigdy nie banalny C G
 Człowiek jak Stwórca nieobliczalny C F G C

Rosną budowle na ugorach
 Jest tylko jutro nie ma wczoraj
 Wiatr targa wierchy coraz nowe
 I coraz większa trwa budowa

Pejzaż horyzontalny...

A rzecz przyciąga jak magnesem
 Czasem zatęsknisz do pierzyny
 Ale przepadłeś już z kretesem
 Rzucisz to wszystko dla tej roboty
 Jak dla dziewczyny

Pejzaż horyzontalny...

109. Pejzaże harasymowiczowskie

Wolna Grupa Bukowina

Kiedy stałem w przedświcie, a Synaj G D
 Prawdę głosił przez trąby wiatru C e
 Zasmrczyły się chmury igliwiem G D
 bure świerki o góry wsparte e C D

I na niebie byłem ja jeden
 Plotąc pieśni w warkoczach bukowe
 I schodziłem na ziemię za kwestą
 Przez skrzydlącą się bramę Lackowej

I był Beskid i były słowa G C D G
 Zanurzone po pepki w cerkwi baniach G C D
 rozłożycie złotych D
 smagających się wiatrem do krwi C D G

Moje myśli biegały końmi
 Po niebieskich wonnych połoninach
 I modliłem się złożywszy dłonie
 Do gór, do Madonny brunatnołcej
 A gdy serce kropkami tęsknoty
 Jęło spływać na góry sine
 Czarodziejskim kwiatem paproci
 Rozgwieżdżiła się Bukowina

110. *Pieśń wielorybników*

Szanty

Nasz „Diament” prawie gotów już,
W cieśninach nie ma kry.
Na kei piękne panny stoją,
W oczach błyszczą łzy.
Kapitan w niebo wlepia wzrok,
Ruszamy lada dzień.
Płyniemy tam gdzie słońca blask
Nie ma ci nocy cień.

Ref.: A więc krzycz och! Och!
Odwagę w sercu miej.
Wielorybów cielska groźne są,
Lecz dostaniemy je.

Ej panno, po co łzy,
Nic nie zatrzyma mnie,
Bo prędzej w wodach kwiat zakwitnie,
Niż wycofam się.
No nie płacz, wróć tu,
Nasz los nie taki zły,
Bo da dukatów wór za tran
I wielorybie kły.

Ref.: A więc...

Na deku stary wachał wiatr,
Lunetę w ręku miał.
Na łodzi, co zwisaly już
Z harpunem każdy stał.
Dmucha tu i dmucha tam
Ogromne stado w krag.
Harpuny, wiosła, liny brać
I ciągnij brachu ciąg!

I dla wieloryba już
Ostatni to dzień,
Bo śmiały harpunnik
Uderza weń.

111. *Piosenka dla Wojtka Bellona*

sl. A. Kielb, muz. K. Myszkowski

Powiedz dokąd znów wędrujesz?
Czy daleko jest twój sad?
Hen w krainy buczynowe
Ze mną tam układa pieśni wiatr
Hen w krainy buczynowe
Ze mną tam nikogo tylko wiatr

Zmierzchy grają a przestrzenie
Własny mi podają dźwięk
Takie śpiewy z nimi lub milczenie
W którym znika każdy dawny lęk
W takich śpiewach i milczeniu
W szumie świętych buków zginął lęk

Zaszumiały cię powietrza
I ruszyłeś sam na szlak
Ten ostatni, ten najlepszy -
Przyszedł czas, Pan dał ci znak
Ten ostatni, ten najlepszy -
Przyszedł czas, Pan dał ci znak

112. *Piosenka o szabli (Ulan)*

Niech w księgach wiedzy szpera rabin
Nauka to jest wymysł diabli
Mądrością moją jest karabin
I klinga ukochanej szabli

Nie dbam o szarżę ni o gwiazdki
Co kiedyś mi przystroją kołnierż
Wy piszcie klechdy i powiastki
Ja biję się jak musi żołnierż

Nie pnę się do zaszczytu drabin
I generała biorą diabli
Podporą moją jest karabin
I klinga ukochanej szabli

Nie tęsknię do kawiarni gwarnej
Gdzie mieszka banda dziwolągów
Gardzę zapachem buduarów
Gdzie Ania psoci wśród szezlagów.

Nie nećą mnie zalety babin
Kobieta zdradną, bierz ją diabli
Kochanką moją jest karabin
I klinga ukochanej szabli

Niejeden wróg miał na mnie chrapkę
A teraz jęczy w piekle na dnie
Ze śmiercią igram w ciuciubabkę
Więc może wkrótce mnie dopadnie

Książd niech mnie grzebie, albo rabin
Żołnierza się nie czepią diabli
Wy w grób połóżcie mi karabin
I klingę ukochanej szabli.

113. *Piosenka wiosenna*

Wolna Grupa Bukowina

Zagram dla ciebie
 na każdej gitarze świata
 Na ulic fletach,
 na nitkach babiego lata
 Wyśpiewam, jak potrafię
 księżyc na rozstajach
 I wrześnie, i stycznie, i maje
 I zagubione dźwięki, barwy
 na płótnach Vlaminka
 I słońce wędrujące
 promienia ścieżynką

Graj nam, graj pieśni skrzydlata
 Wiosna, taniec nasz niesie po łąkach
 Zatańczymy się w sobie do lata
 Zatańczymy się w siebie bez końca
 G

A blask, co oświetla me ręce, gdy piszę
 Nabrzmiał potrzebą rozerwania ciszy
 Przez okno wyciekł, pełna go teraz chmara wronia
 Dzobi się w dziobów końcach, a w ogonach ogoni
 A pieśń moja to nikt nie, to wraca
 I nie wiem, co bym zrobił, gdybym ją utracił

Graj nam... /2x

114. *Pod kątem ostrym*

SDM

Dom mój ostatnio
 Ledwo stał na nogach
 Stół nawet przechylał się
 Kiedy jadłem obiad

Podłoga grzbiet przeżyła
 Klepki aż trzeszczały
 Jakoś tak nie mogłem
 Złapać równowagi

Przechylił się mrocznie
 Mój dom na chwilę
 I mieszkalem kątem
 Na równi pochylej

Dobrze że wróciłaś
 Kwiaty w wazonie
 Znów oswojone
 Cicho piją wodę

115. *Pomaluj mój świat*

Dwa plus jeden

Piszesz mi w liście, że kiedy pada,
 kiedy nasturcję na deszczu mokną,
 Siadasz przy stole, wyjmujesz farby
 i kolorowe otwierasz okno.
 Trawy i drzewa są takie szare,
 barwę popiołu przybrały nieba.
 W ciszy tak smutno, szepce zegarek
 o czasie, co mi go nie potrzeba.

Więc chodź, pomaluj mój świat
 na żółto i na niebiesko,
 Niech na niebie stanie tęcza
 malowana twoją kredką.
 Więc chodź, pomaluj mi życie,
 niech świat mój się zarumieni,
 Niech mi załśni w pełnym słońcu,
 kolorami całej ziemi.

Za siódmą górą, za siódmą rzeką,
 twoje sny zamieniasz na pejzaże.
 Niebem się wlecze wyblakłe słońce,
 oświetla ludzkie wyblakłe twarze.

Więc chodź, pomaluj mój świat
 na żółto i na niebiesko,
 Niech na niebie stanie tęcza
 malowana twoją kredką.
 Więc chodź, pomaluj mi życie,
 niech świat mój się zarumieni,
 Niech mi załśni w pełnym słońcu,
 kolorami całej ziemi.

116. **Port Amsterdam**

Szanty

1. Jest port wielki jak świat, co się zwie Amsterdam, e h
Marynarze od lat pieśni swe nucą tam. C H⁷
Jest jak świat wielki port, marynarze w nim śpią,

Jak daleki śpi fiord, zanim świt zbudzi go. e h a H⁷ e

Jest port wielki jak świat, marynarze w nim mrą,

Umierają co świt, pijąc piwo i klnąc. G D e H⁷
Jest port wielki jak świat, co się zwie Amsterdam,

Marynarze od lat nowi rodzą się tam. C h a H⁷ e

2. Marynarze od lat złążą tam ze swych łajb,
Obrus wielki jak świat czeka ich w każdej z knajp.
Obnażają swe kły sklonne wgrzyźć się w tę noc,
W tłuste podbrzusza ryb, w spasy księżyc i w los.

Do łapczywych ich łap wszystko wpada na zer,
Tuszcz skapuje kap, kap, z rybich wątrób i serc.
Potem pijani w sztok w mrok odchodzą gdzieś,
A z bebechów ich wkrag płynie czkawka i śmiech.

3. Jest port wielki jak świat, co się zwie Amsterdam,
Marynarze od lat tańce swe tańczą tam.
Lubią to bez dwóch zdań, lubią to bez zdań dwóch,
Gdy o brzuchy swych pań ocierają swój brzuch.

Potem buch kogoś w łeb, aż na dwoje mu pękł,
Bo wybrzydzał się kiep na harmonii mdły jęk.
Akordeon też już wydał ostatni dech,
I znów obrus i tłuszcz, i znów czkawka i śmiech.

4. Jest port wielki jak świat, co się zwie Amsterdam,
Marynarze od lat zdrowie pań piją tam.
Pań tych zdrowie co noc piją w grudzień, czy w maj,
Które za złota trzos otwierają im raj.

A gin, wódka i grog, a grog, wódka i gin
Rozpalają im wzrok, skrzydeł przydają im.
Żeby na skrzydłach tych mogli wzlecieć, hen, tam,
Skąd się smarka na świat i na port Amsterdam.

117. **Pożegnanie**

sl. P. Bakal, muz. K. Myszkowski

G D
la la la la la la la

G D
la la la la
G D Fis
la la la la la la la

C^o
la la
h G D
la la la la la la la la

Fis G^o Fis
la la la la la la la

h Fis G^o h
Może się spotkamy znów po kilku latach

G D Fis
Może właśnie tutaj lub na końcu świata
G D Fis h

Będziesz wtedy inna - ja wciąż taki sam
G D Fis
Może nam się uda zacząć jeszcze raz

Dzisiaj muszę odejść - już mnie nie zatrzymuj
Przez te wszystkie lata nic się nie zmieniło
Rozstawiłaś strażę wokół moich snów
Daj mi wreszcie spokój - dosyć mam już słów

Wróć tu na pewno, gdy nadejdzie pora
Zapamiętaj tylko, co mówiłem wczoraj
Zapamiętaj tylko, że się nie zmieniłem
Myślę, co myślałem, wierzę w co wierzyłem

Wróć, gdy zrozumiesz - już po kilku latach
Może właśnie tutaj będzie koniec świata
Będziesz wtedy inna - ja wciąż taki sam
Może nam się uda zacząć jeszcze raz...

118. *Pożegnanie Liverpoolu*

Szanty

1. Żegnaj nam dostojny, stary porcie,
Rzeko Mersey żegnaj nam!
Zaciągnąłem się na rejs do Kalifornii,
Byłem tam już niejeden raz.

C C⁷ F C
C G
C C⁷ F C
C G⁷ C

Ref.: A więc żegnaj mi, kochana ma!
Za chwilę wypłyniemy w długi rejs.
Ile miesięcy Cię nie będę widział,
Nie wiem sam,
Lecz pamiętać zawsze będę Cię.

G F C
G
C C⁷
F C
C G⁷ C

2. Zaciągnąłem się na herbaciany kliper,
Dobry statek, choć sławę ma złą,
A że kapitanem jest tam stary Burgess,
Pływającym piekłem wszyscy go zwa.

3. Z kapitanem tym płynę już nie pierwszy raz,
Znamy się od wielu, wielu lat.
Jeśliś dobrym żeglarzem - radę sobie dasz,
Jeśli nie - toś cholernie wpadł.

4. Żegnaj nam dostojny, stary porcie,
Rzeko Mersey żegnaj nam.
Wypływamy już na rejs do Kalifornii,
Gdy wrócimy - opowiemy wam.

Ref.: A więc żegnaj mi, kochana ma!
Już za chwilę wypływamy w długi rejs.
Ile miesięcy Cię nie będę widział
Nie wiem sam,
Lecz pamiętać zawsze będę Cię.

119. *Późno już*

Turbo

Późno już otwiera się noc,
d B C a
Sen podchodzi do drzwi na palcach jak kot. B F G A
Nadchodzi czas ucieczki na out,
By kolejny mój dzień wspomnieniem się stał.

Ref.: Jaki był ten dzień co darował co wziął, d B C a
Czy mnie wyniósł pod niebo czy rzucił na dno. B F G A
Jaki był ten dzień czy coś zmienił czy nie,
Czy był tylko nadzieją na dobre na zle.

Łagodny mrok zasłania mi twarz, d B C a
Jakby przeczuł że chcę być sobą choć raz. B F G A
Nie skarzę się że mam to co mam,
Że przegrałem coś znowu i zostałem sam.

Ref.: Jaki był ten dzień co darował co wziął, D B C a
Czy mnie wyniósł pod niebo czy rzucił na dno. B F G A
Jaki był ten dzień czy coś zmienił czy nie,
Czy był tylko nadzieją na dobre na zle.

120. *Przechyły*

Szanty

1. Pierwszy raz przy pełnym takielunku e D e
Biorę ster i trzymam kurs na wiatr. e D e
I jest jak przy pierwszym pocałunku, a H7 e
W ustach sól, gorącej wody smak. a H7 e

Ref.: O-ho-ho, przechyły i przechyły, a H7 e
O-ho-ho, za falą fala mknie, a H7 e
O-ho-ho, trzymajcie się dziewczyny - za liny! a H7 e
Ale wiatr, ósemka chyba dmie! a H7 e

2. Zwrot przez sztang - o'key, zaraz zrobię,
Słyszę jak kapitan cicho klnie.
Gubię wiatr i zamiast w niego dziobem,
To on mnie od tyłu - kumple w śmiech.

3. Hej, Ty tam, za burtę wychylony,
Tu naprawdę się nie ma z czego śmiać.
Cicho siedź i lepiej proś Neptuna,
Żeby coś nie spadło Ci na kark.

4. Krople mgły, w tęczowych kropel pyle
Tańczy jacht, po deskach sphywa dzień.
Jutro znów wypłynę, bo odkryłem,
Że wciąż brzmi żeglarska stara pieśń.

ref...

121. *Przeżyj to sam*

Lombard

Na życie patrzysz bez emocji C e a
Na przekór czasom i ludziom wbrew d d⁷ G G⁷
Gdziekolwiek jesteś w dzień czy w nocy C e a
Oczyrna widza oglądasz grę d d⁷ G G⁷

Ktoś inny zmienia świat za Ciebie
Nadstawia głowę, podnosi krzyk
A Ty z daleka, bo tak lepiej
I w razie czego nie tracisz nic

Przeżyj to sam, przeżyj to sam C e a d⁷
G g⁷

Nie zamieniaj serca w twarde gład C e E7 a
Póki jeszcze serce masz d d⁷ G G⁷

Widziałeś wczoraj znów w dzienniku
Zmęczonych ludzi wzbudzony tłum
I jeden szczegół wzrok Twój przykuł
Ogromne morze ludzkich głów
A spiker cedił ostre słowa
Od których nagła wzbierała złość
I począł w Tobie gniew kielkować
Aż pomyślałeś: milczenia dość

Przeżyj to sam...

122. *Pszczołka Maja*

Gdzieś jest, lecz nie wiadomo gdzie C G
Świat, w którym baśń ta dzieje się, F C
Malutka pszczołka mieszka w nim G
Co wieść chce wśród owadów prym. F C

Tę pszczołkę, którą tu widzicie, zowią Mają, C F G C d
Wszyscy Maję znają i kochają. G C
Maja fruwa tu i tam d
Świat swój pokazując nam. G C

Dziś spotka Was maleńka, zwinna pszczołka Maja, C F G C d
Śmiała, sprytna, rezolutna Maja G C
Mała przyjaciółka Maja d
Maju, Maju, Maju cóż zobaczymy dziś? C G C

Mała, rezolutna Maja,
Maju, (Maju) baju, (baju)
Maju cóż zobaczymy dziś

123. *Pszczołka Maja*

Peja

A teraz przed państwem czteroletni Stefan.

Tę pszczołkę, którą tu widzicie zowią Mają.
Wszyscy Maję znają i ją grają.
Maja daje tu i tam,
no i syfa rozsiewa.
Więc Guciu, jeśli bzyknąć będziesz chciał se Maję.
Załóż szybko gumkę na swą faję
i uważaj żeby ta
gumka czasem nie pękła.
Jak pęknie
no to będzie trochę przewalone,
bo syf zaraz przejdzie na Twą żonę,
a jak ona dowie się
to wtedy, wtedy, wtedy, wtedy,
wteeeedy ona zabije Cię?

A teraz czado

Tę pszczołkę, która tu widzicie zowią Mają, (zowią Mają).
Wszyscy Maję znają i ją grają (wszyscy grają).
Maja daje tu i tam (tu i tam daje, tam i tu znowu daje).
No i syfa rozsiewa,
więc Guciu, jeśli bzyknąć będziesz chciał se Maję (dziś wieczorem).
Załóż gumkę na swą faję (z muchomorem)
i uważaj żeby ta (żeby łona)
gumka czasem nie pękła.
Jak pęknie no to będzie trochę przewalone (zabierz rowe),
bo syf zaraz przejdzie na Twą żonę (łola Boga),
a jak ona dowie się (dowie się, się dowie)
to wtedy, wtedy, wtedy, wtedy,
wteeeeeedy ona zabije Cię?

124. *Róbrege*

Zacier

Moja trawa, to jest twoja trawa
Moja trawa, to jest twoja trawa
Mój kompot, to jest twój kompot
Moja kobieta, to jest twoja kobieta

Jednym jedziemy pociągiem do nikąd
Jednym jedziemy pociągiem

Idą ludzie Babilonu
Idą krowy Babilonu
Przyleciał komar z Babilonu
I Hajle Selasje na motorowerze

Jednym jedziemy pociągiem do nikąd
Jednym jedziemy pociągiem
Ojoj! Ajajaj! Buffalo soldier!

Ja mam dreadlocki i beret na głowie
Ty masz dreadlocki i beret
Ja jestem Rastaman
I ty też jesteś Rastaman

Jednym...

My Rasta to są fajne chłopaki
My Rasta to są fajne
Rasta z Pragi, Rasta z Woli, Rasta z Ursusa, Rasta z Radzymina

Jednym...

Róbrege, róbrege, róbrege (pod siebie)
Ja robię rege i ty robisz rege
I Hajle Selasje robi rege
I także Buffalo soldier (jaki on wielkie rege robi!)
I Hajle Selasje na motorowerze

Jednym...

125. **Sanctus**

śl. E. Stachura, muz. K. Myszkowski

Święty, święty, święty - blask kłujący oczy
 Święta, święta, święta - ziemia, co nas nosi

e

Święty kurz na drodze

C

Święty kij przy nodze

D D7

Święte krople potu

e

Święty kamień w polu

C

Przysiądź na min, panie

D D7

Święty płomyk rosy

e

Święte wędrowanie

C D G

Święty chleb - chleba łamanie

C D G

Święta sól - solą witanie

C D e

Święta cisza, święty śpiew

C D

Znojny łomot prawych serc

C D G

Słupy oczu zapatrzonych

C D G

Bicie powiek zadziwionych

C D e

Święty ruch i drobne stopy

C D D7

Święta, święta, święta - ziemia, co nas nosi

Słońce i ludny niebieski zwierzynek

Baran, Lew, Skorpion i Ryby sferyczne

Droga Mleczna, Obłok Magellana

Meteory, Gwiazda Przedporanna

Saturn i Saturna dziwów wieniec

Trzy pierścienie i księżyców dziewięć

Neptun, Pluton, Uran, Mars, Merkury, Jowisz

Święty chleb - chleba łamanie

Święta sól - solą witanie

Święta cisza, święty śpiew

Znojny łomot prawych serc

Słupy oczu zapatrzonych

Bicie powiek zadziwionych

Święty ruch i drobne stopy

Święta, święta, święta - Ziemia co nas nosisz

126. **Sekret kardynała Richelieu**

Czerwony Tulipan

Niegdys przyjaciel dobry mój

a

Dziś długów nie oddaje

d

Nic złego nie zrobiłem mu

a d

A on mnie nie poznaje

a e a

Innego znów za uszy

Ciągnąłem do matury

On w dyrektorzy ruszył

I patrzy na mnie z góry

Kardynała Richelieu

a

sekret wam dziś zdradzę

d

Od przyjaciół Boże strzeż,

a e

z wrogami sobie poradzę

a e d (a e

a)

Raz kumpel brał na raty

Adapter radio daczę

A ja będąc zyrantem

Do dziś te raty płacę

Przyjaciel miał trudno¶ci

Postawiłem go na nogi

On teraz mi z wdzięczno¶ci

Przyprawić pragnie rogi

Kardynała...

Bo z przyjaciółmi często

Podobne s± układy

Przyjaciel cię roluje

Nic na to nie poradzisz

Zjawisko dziś powszechne

Nie warto się tym smucić

Lepiej się uśmiechnąć

I tak sobie zanucić

Kardynała...

127. **Sielanka o domu**

Wolna Grupa Bukowina

A jeśli dom będę miał
A⁷
to będzie bukowy koniecznie
A⁷⁺
Pachnący i słoneczny
A^{7/4}
Wieczorem usiądę wiatr gra
A zegar na ścianie gwarzy
Dobrze się idzie panie zegarze
a⁰
Tik tak; tik-tak; tik-tak
A^{7/4}
Świeca skwerczy i mruga przewrotnie
Więc puszcza oko do niej
a⁰
Dobry humor dziś pani ma
a⁰
Dobry humor dziś pani ma
A

Szukam szukania mi trzeba
Domu gitarą i piórem
A góry nade mną jak niebo
A niebo nade mną jak góry
A⁴ A

Gdy głosy usłyszę u drzwi
czyjekolwiek wejdźcie poproszę
Jestem zbieraczem głosów
A dom mój bardzo lubi gdy
Śmiech ściany mu rozjaśnia
I gędzby lubi pieśni
Wpadnijcie na parę chwil
Kiedy los was zawiedzie w te strony
Bo dom mój otworem stoi
Dla takich jak wy,
Dla takich jak wy

Szukam, szukania mi trzeba...

Zaproszę dzień i noc, zaproszę cztery wiatry
Dla wszystkich drzwi otwarte
Ktoś poda pierwszy ton
Zagramy na góry koncert
Buków porą pachnącą nasiąkną ściany gra
A zmęczonym wędrownikom
Odpocząć pozwolą muzyką
Bo taki będzie mój dom
Bo taki będzie mój dom

A h⁷ cis⁷

D E⁹ A

h⁷ E⁹ cis⁷

D E⁴ E

A G D E

A h⁷ cis⁷

h⁷ E⁷ cis⁷

D E^{7/4} E⁷

A h⁷ cis⁷

h⁷ E⁷ cis⁷

h⁷ E⁷ A A⁴

A E

G D A

A E

G D d A

128. **Spodnie z GS-u**

Farben Lehre

Intro: A E fis D

Wczoraj kupiłem spodnie w GS-ie
Po przyjeździe do domu od razu w nie wskoczyłem E
Ludzie dziwnie się na mnie patrzyli fis
Czuje, że oni mi zazdrościli... D

Bo Nikt Na Świecie Nie Ma h
Takich Spodni Jak Ja D
Całe Fioletowe, Szerokie La La La G A
Nikt Na Świecie Nie Ma
Takich Spodni Jak Ja
Całe Fioletowe, Szerokie La La La
Spodnie na mnie pasują jak ulał
Super w ogóle - wiecie mam gust
Zaraz schowam je do szuflady
Żeby w niedzielę znowu w nich pójść...

BO NIKT NA ŚWIECIE NIE MA...

Dziny i sztruksy to nie mój styl
Kolor fioleto wciążył mi się śni
Zimno na dworze, w domu moim cisza
Puchar świata w ręku Małysza...

ALE NIKT NA ŚWIECIE NIE MA...

129. **Sprzedawcy marzeń**

Myslovitz

Jaki piękny jest ten świat, tylko czarne, białe h D h G
To jest proste, widze - wiem h D fis
Juz tu siedze jakis czas, lubie duzo wiedziec
I nie wzrusza mnie juz nic

Ty widzisz we mnie cos, nie ma idealu
A milosc slepa jest
I chyba nie wiesz, ze telewizja klamie
Nie wszystko mozesz miec

Nie moge zrobic nic, sterowany jestem wciaz G e A cis
Nie musisz starac sie, przeciez jestes tez jak ja

Powiedziec cos bym chcial, mam pustke w glowie
Zgubilem znowu sie
I nie chce mi sie nic, jestem juz zmeczony
To nie byl dobry dzien

Nie moge zrobic nic, sterowany jestem wciaz
Nie musisz starac sie, przeciez jestes tez jak ja

Nie moge zrobic nic, sterowany jestem wciaz

130. *Stairway to heaven*

Led Zeppelin

There's a lady who's sure all that glitters is gold
 D a Gis⁺ C
 D
 And she's buying a stairway to heaven. F⁷ G a
 When she gets there she knows, if the stores are all closed
 With a word she can get what she came for.
 Ooh, ooh, and she's buying a stairway to heaven.

C D F⁷ a
 C D F⁷ a
 There's a sign on the wall but she wants to be sure

'Cos you know sometimes words have two meanings
 C D F⁷

In a tree by the brook, there's a songbird who sings
 a Gis⁺

Sometimes all of our thoughts are misgiven.
 a Gis⁺ C

D F⁷ G a G/B a⁷ Dsus⁴ D
 Ooh, it makes me wonder,
 Ooh, it makes me wonder.

There's a feeling I get when I look to the west,
 And my spirit is crying for leaving.
 In my thoughts I have seen rings of smoke through the
 trees,
 And the voices of those who stand looking.
 Ooh, it makes me wonder,
 Ooh, it really makes me wonder.

And it's whispered that soon if we all call the tune
 Then the piper will lead us to reason.
 And a new day will dawn for those who stand long
 And the forests will echo with laughter.

If there's a bustle in your hedgerow, don't be alarmed
 now,
 It's just a spring clean for the May queen.
 Yes, there are two paths you can go by, but in the long
 run
 There's still time to change the road you're on.
 And it makes me wonder.

Your head is humming and it won't go, in case you don't
 know,
 The piper's calling you to join him,
 Dear lady, can you hear the wind blow, and did you know
 Your stairway lies on the whispering wind.
 And as we wind on down the road
 Our shadows taller than our soul.
 There walks a lady we all know
 Who shines white light and wants to show
 How ev'rything still turns to gold.
 And if you listen very hard
 The tune will come to you at last.
 When all are one and one is all
 To be a rock and not to roll.
 And she's buying a stairway to heaven.

131. *Stokrotka*

Gdzie strumyk płynie z wolna
 Rozsiewa ziola maj
 Stokrotka rosła polna
 A nad nią szumiął gaj
 Stokrotka rosła polna
 A nad nią szumiął gaj
 A

A
 E
 D (E7)
 A D A
 D E7 fis E7 Cis7 fis
 H E7 A D

W tym gaju tak ponuro
 Że aż przeraża mnie
 Ptaszęta za wysoko
 A mnie samotnej źle
 Ptaszęta za wysoko
 A mnie samotnej źle

Wtem harcerz idzie z wolna
 „Stokrotko witam cię
 Twój urok mnie zachwyca
 Czy chcesz być mą czy nie?”
 "Twój urok mnie zachwyca
 Czy chcesz być mą czy nie?”

Stokrotka się zgodziła
 I poszli w ciemny las
 A harcerz taki gapa
 Że aż w pokrzywy wlaź
 A harcerz taki gapa
 Że aż w pokrzywy wlaź

A ona, ona, ona
 Cóż biedna robić ma
 Nad gapą pochyłona
 I śmieje się cha, cha
 Nad gapą pochyłona
 I śmieje się cha, cha

132. **Stokrotka**

Kabanos

W ogrodzie chwasty ją zrą E
 Chcą zabić stokrotkę mą A
 W ogrodzie kolce G
 Poranią ją H

W strumieniach wylanych łez E
 Stokrotce przesmutno jest A
 Otrzyj swe łezki G
 Bezbarwne kreski H

Pąg zamyka się e
 Pęka serce me f
 Gdy widzę tak cię e

Pośród mrocznych drzew
 A czasu coraz mniej
 by sobą cieszyć się
 Porywisty wiatr
 Potęguje strach
 Ale nie bój się
 Nie pokona cię
 Dopóki będziesz wierzyć
 i nie poddasz się

W ogrodzie chwasty ją zrą
 Chcą zabić stokrotkę mą
 W ogrodzie kolce
 Poranią ją
 W strumieniach wylanych łez
 Stokrotce przesmutno jest
 Otrzyj swe łezki
 Bezbarwne kreski

Proszę uwierz, że
 Siłę w sobie masz
 Obudź wreszcie się
 Póki nie jest źle
 Cokolwiek cię nie spotka będę przy Tobie
 Wiesz co stanie się
 Proszę nie bój się
 Więzy przetnie nóż
 I porani cię
 Lecz tego potrzebujesz by uwolnić się

W ogrodzie chwasty ją zrą
 Chcą zabić stokrotkę mą
 W ogrodzie kolce
 Poranią ją
 W strumieniach wylanych łez
 Stokrotce przesmutno jest
 Otrzyj swe łezki
 Bezbarwne kreski

Proszę uwierz ze F#
 Pęka serce me g
 Siłę w sobie masz F#
 Proszę użyj jej
 Cokolwiek się nie stanie będę przy tobie.

133. **Szantowy**
 Kult

Po co mi , po co mi, D
 Po co mi , po co mi D
 Skarby świata całego G D A
 nie wiem jak , nie wiem kto D
 przecież nigdy nie wypije wszystkiego G D A
 z nami chodź, z nami chodź
 nie stój tutaj
 cos się tutaj dziś stanie
 wynocha , wynocha
 jesteś przecież , kompletnie rozjechany
 ale nim pójdę jeszcze jedna rzecz, PRECZ e A

Powiedz mi, powiedz mi,
 powiedz mi, powiedz mi,
 co się z nami stanie
 kiedy ja kiedy ty
 razem pójdziemy na spotkanie
 zobaczą wszyscy gdzie się szlajamy
 zobaczą jak wyglądamy
 ty wynoś się wynoś się
 jesteś przecież kompletnie najebany
 ale nie pójdę jeszcze jedna rzecz, PRECZ

Po co mi , po co mi ,
 Po co mi, po co mi ,
 wszystkie flaszki świata
 nie wiele czasu zostało mi tu
 aby nauczyć się latać
 skoro tak, skoro tak, skoro tak, skoro tak
 musimy się wyrabiać
 po to by móc zdarzyć przed wszystkimi
 musimy sobie pomagać
 ale nie pójdę jeszcze jedna rzecz, PRECZ

A po co mi , po co mi ,
 po co mi ,po co mi
 to cale świata badziowie
 tylko ten jeden szczęśliwy jest
 co naprawdę nic nie wie
 tylko tak , tylko tak, tylko tak, tylko tak
 drogę naszą poznamy
 nie pójdziesz ze mną jesteś przecież zupełnie rozjechany
 ale nim pójdę jeszcze jedna rzecz, PRECZ e A

134. **Teksański**

Hey

Herbata stygnie zapada mrok D G A
 A pod piórem ciągle nic D G A

Obowiązek obowiązkiem jest
 Piosenka musi posiadać tekst
 Gdyby chociaż mucha zjawiała się
 Mogłabym ją zabić a później to opisać

W moich słowach słowa czai się G A D
 Nie znaczą nic G A D

Jeśli szukasz sensu prawdy w nich
 Zawiedziesz się

A może zmienić zasady gry
 Chcesz usłyszeć słowa
 To sam je sobie wymyśl
 Nabij diabła, chmurę śmierci weź
 Pomoże ci
 Wnet twe myśli w słowa zmienią się
 Wyśpiewasz je sam

135. **Tolerancja**

sł. S. Sojka, muz. S. Sojka

Dlaczego nie mówimy o tym co nas boli otwarcie D A
 Budowa ściany wokół siebie - marna sztuka A D
 Wrażliwe słowo, czuły dotyk wystarczą D A
 Czasami tylko tego pragnę, tego szukam D G A D

A D
 Na miły Bóg A
 Życie nie tylko po to jest by brać D G A
 Życie nie po to by beczynnienie stać D G A
 I aby żyć, siebie samego trzeba dać D G A

Problemy twoje moje nasze boje, polityka
 A przecież każdy włos jak nasze lata policzony
 Kto jest bez winy niechaj pierwszy rzuci kamień
 Niech rzuci
 Daleko raj gdy na człowieka się zamykasz

Na miły Bóg...

136. **The House of the Rising Sun**

Animals

There is a house in New Orleans a C D F
 They call the Rising Sun a C E E
 And it's been the ruin of many a poor boy a C D F
 And God I know I'm one a E a
 C D F a E

a E
 My mother was a tailor a C D F
 She sewed my new bluejeans
 My father was a gamblin' man
 Down in New Orleans

Now the only thing a gambler needs
 Is a suitcase and trunk
 And the only time he's satisfied
 Is when he's on a drunk

Oh mother tell your children
 Not to do what I have done
 Spend your lives in sin and misery
 In the House of the Rising Sun

Well, I got one foot on the platform
 The other foot on the train
 I'm goin' back to New Orleans
 To wear that ball and chain

Well, there is a house in New Orleans
 They call the Rising Sun
 And it's been the ruin of many a poor boy
 And God I know I'm one

137. *The man who sold the world*

Nirvana

We passed upon the stairs, A
 we spoke of was and when d
 Although I wasn't there, A
 He said I was his friend. F
 Which came as a surprise, C
 I spoke into his eyes: A
 I thought you died alone, d
 a long long time ago... C C

Oh no, not me C F
 We've never lost control. B F
 You're face to face, C F
 With the man who sold the world. B

I laughed and shook his hand
 Made my way back home,
 I searched a form and land,
 for years and years I roamed,
 I gazed a gazely stare
 We walked a million hills,
 I must have died alone,
 A long long time ago

Who knows, not me... C F
 We never lost control. B F
 You're face to face, C F
 With the man who sold the world. B

Who knows, not me,
 We've never lost control.
 You're face to face,
 With the man who sold the world.

138. *Ukraina (Hej Sokoły)*

Hej, tam gdzieś znad czarnej wody a/d
 Siada na koń kozak młody, E/A⁷
 Czule żegna się z dziewczyną, a/d
 Jeszcze czulej z Ukrainą. E a G⁷/A⁷
 d A⁷ d C

ref Hej, hej, hej sokoły C/F
 Omijajcie góry, lasy, doły E⁷/C⁷ A⁷
 Dzwon, dzwon, dzwon dzwoneczku, a/d
 Mój stepowy skowroneczku. E G⁷/A⁷ d
 C⁷

Hej, hej, hej sokoły
 omijajcie góry lasy doły
 dzwon, dzwon, dzwon dzwoneczku
 mój stepowy, dzwon dzwon dzwon
 A⁷ d E a/A⁷ d

Wiele dziewcząt jest na świecie
 Lecz najwięcej w Ukrainie,
 Tam me serce pozostało,
 Przy kochanej mej dziewczynie.

Hej, hej...

Ona jedna tam została,
 jaskółeczka moja, moja mała,
 A ja tutaj w obcej stronie,
 Dniem i nocą tęsknię do niej.

Hej, hej...

Żal, żal za dziewczyną,
 Za zieloną Ukrainą,
 żal, żal serce płacze,
 że jej więcej nie zobaczę.

Hej, hej...

Wina, wina, wina, wina dajcie,
 A jak po śmierci pochowajcie
 Na zielonej Ukrainie
 Przy kochanej mej dziewczynie.

Hej, hej...

139. *Under the bridge*

Red Hot Chili Peppers

Sometimes I feel
Like I don't have a partner
Sometimes I feel
Like my only friend
Is the city I live in
The city of angels
Lonely as I am
Together we cry

E H
c g A

I drive on her streets
'Cause she's my companion
I walk through her hills
'Cause she knows who I am
She sees my good deeds
And she kisses me windy
I never worry
Now that is a lie

I don't ever want to feel
Like I did that day
Take me to the place I love
Take me all the way

F# E/H F#

It's hard to believe
That there's nobody out there
It's hard to believe
That I'm all alone
At least I have her love
The city she loves me
Lonely as I am
Together we cry

I don't ever want to feel
Like I did that day
Take me to the place I love
Take me all that way

Under the bridge downtown
Is where I drew some blood
Under the bridge downtown
I could not get enough
Under the bridge downtown
Forgot about my love
Under the bridge downtown
I gave my life away

140. *Urke*

Wilki

Nic nie przychodzi do głowy
Samotny człowiek w srodku dnia
Zupelnie sam
Na ulicy gwar

E
cis

Zgubione szczescie
Nigdy nie wraca chocbys chcial
Tyle w zyciu sie zmienia

Zaufaj przeznaczeniu

Ref: Pijemy za lepszy czas
Za kazdy dzien, który w zyciu trwa
Za kazde wspomnienie co zyje w nas
Niech zyje jeszcze przez chwile

A
cis

Nic nie przychodzi do glowy
Nic nie poprawisz chocbys chcial
Czekaj na wiatr
Zjawi sie sam

Wykorzystaj te chwile
Moze cie spotkac w srodku dnia
Nie trac wiary w marzenia
Tyle jest do stracenia

Ref...

141. *Wehikuł czasu*

Dżem

Pamiętam dobrze ideał swój.
Marzeniami żyłem jak król.
Siódma rano - to dla mnie noc,
Pracować nie chciałem, włączyłem się.

A E fis D
A E D A

Za to do puszkki zamykano mnie.
Za to zwykle zamykano mnie.
Po knajpach grałem za piwko i chleb,
Na życiu bluesa tak mijał mi dzień.

Tylko nocą do Klubu "Puls"
Jam session do rana tam królował blues
To już minęło, ten klimat, ten luz.
Wspaniali ludzie nie powrócą,
Nie powrócą już!

E fis D A
E fis D A
E fis D
D
D

Lecz we mnie zostało coś z tamtych lat,
Mój mały, intymny, muzyczny świat.
Gdy tak wspominam ten miniony czas,
Wiem jedno, że to nie poszło w las.

Dużo bym dał, by przeżyć to znów -
Wehikuł czasu to byłby cud.
Mam jeszcze wiarę, odmieni się los,
Znów kwiatek do lufy wetknie mi ktoś

Tylko nocą do Klubu "Puls"
Jam session do rana tam królował blues
To już minęło, te czasy, ten luz.
Wspaniali ludzie nie powrócą,
Nie powrócą już, nie!

Tylko nocą do Klubu "Puls"
Jam session do rana tam królował blues
To już minęło, te czasy, ten luz.
Wspaniali ludzie nie powrócą,
Nie powrócą już, nie!

145. **Włosy**

Elektryczne Gitary

Kiedy jesteś piękny i młody a C D E
Nie, nie, nie, nie zapuszczaj wąsów ani brody a C D E
Tylko noś, noś, noś drugie włosy a C D E
jak my. a G F# F

Kiedy jesteś stary i brzydki
Nie, nie, nie, nie zużywaj maszyny, ani brzytwy
Tylko noś, noś, noś długie włosy jak my

Bo najlepszy sposób na dziewczynę
Zrobić sobie z włosów pelerynę
A więc noś, noś, bracie długie włosy jak my

Już cię rodzina z domu wygania
Już cię fryzjer z nożycami gania
A ty noś, noś, noś długie włosy jak my

Idzie Hippis z długimi włosami
Skręcił z Kruczej idzie Alejami
A ty noś, noś, noś długie włosy jak my

Idzie żołnierz z długimi włosami
WSW go goni Alejami
A ty noś, noś, noś długie włosy jak my

Bo najlepszy sposób na kobietę
Zrobić sobie z włosów bransoletę
A więc noś, noś, bracie długie włosy jak my

Znów cię rodzina z domu wygania
Znowu cię fryzjer z nożycami gania
A ty noś, noś, noś długie włosy jak my

Idzie ojciec niesie nowe szachy
Długie włosy wiszą mu spod pachy
A ty noś, noś, noś długie włosy jak my

Idzie ciotka, idzie całkiem bosa
Długie włosy wiszą jej u nosa
A ty noś, noś, noś długie włosy jak my

Kiedy jesteś piękny i młody
Nie, nie, nie, nie zapuszczaj wąsów ani brody
Tylko noś, noś, bracie długie włosy jak my

I niech cię rodzina z domu wygania
Niech cię fryzjer z nożycami gania
A ty noś, noś, noś długie włosy jak my

146. **W wielkim mieście**

Raz, Dwa, Trzy

W wielkim mieście niebo jasne A
i wiadomo żyć nie łatwo w wielkim mieście D A
oto widać idą ludzie
przy wystawach i o cudzie myślą i nareszcie
nad głowami anioł leci D
od tej pory komuś w życiu będzie znacznie lepiej E A
kto nie poznał tych radości A
niech spróbuje znów pokochać kogoś jeszcze prościej D A
I ja D E
doczekam kiedyś takiej chwili
i nie mogę się nadziwić A
że ja D E
doczekam tego dnia E A

by osłodzić sobie życie mały złodziej
tuż przed kasą kradnie
kokosowy baton
zanim zdąży go przyłapać zje go i
przestanie płakać bo już za plecami
to policjant jak sam anioł w samą
porę będzie mógł się teraz
wstawić za nim
i przebaczy to co może i zapomni
przecież inni robią jeszcze gorzej

I ja....

w wielkim mieście rośnie balon
wielkich marzeń które pracę znów
gwiazdorom dają
a gwiazdorzy te marzenia
noszą w workach
po kieszeniach czasem coś sprzedają
i tramwajem jadą w święta
aż do nieba
tylko po co tak daleko jechać
gdyby któryś ruszył głową można
by choinkę
nocą znowu ukraść z lasu

I ja....

w wielkim mieście gasną światła
i wiadomo
żyć nie łatwo w wielkim mieście
oto widać niktą ludzie jeszcze
ktoś przez
popołudnie przejdzie i nareszcie
nad głowami leci anioł co szczęśliwsze
dzieci z gwiazdami rozmawiają
kto nie poznał tych radości
niech spróbuje
znów pokochać kogoś jeszcze prościej

147. **Wolność słowa**

Pudelki

[tromf w tromf misia bela misia kasia komfacela....]

Jedzie jedzie wózek
a na wózku Buzek
raz dwa trzy cztery
maszerują wyższe sfery
za nim Lepper jedzie
po nim lepiej będzie
siedzi na lawecie
liczy ecie-pecie
traktorami drogi grodzi
owce na manowce wodzi

[tromf w tromf misia bela misia kasia komfacela....]

oto cizemka posła Geremka
wpadła w ręce służb policji
gdy wychodził z koalicji
Gabriel Janowski
przedawkował proszki
śmiesznie podskakuje
wszystkich dziś całuje
poseł Kalinowski
ogolił se włoski
gdyż powraca słodko
Grzegorz Kołodko

[tromf w tromf misia bela misia kasia komfacela....]

ślini się maniek
do Danuty Waniek
na władzę pazerni
bardziej od Jaskierni
sławoj Leszek Głódź
powstrzymuje chuć
dosyć ma sutanny
wolałby na panny
obersztumbanfilet Miller
długo czekał na swą chwilę
połknął w biurze Kwasa
i z Labudą hasa

[tromf w tromf misia bela misia kasia komfacela....]

dyrektor Alot
w nocy miał nalot
eins zwei polizei
sieben acht gute nacht
wywęszyli kota
w łóżku u Alota
vier funf sechs gruppen sex
zwęszył kota wścickły pies
wziął go na okęcie
Olkowi w prezencie
głaszczce Olek kota
kota od Alota

[tromf w tromf misia bela misia kasia komfacela....]

Balcerowicz Leszek
wypchał sobie mieszek
brzydko się przewrócił
reformy porzucił
pani poseł Sierakowska
wyszła przypudrować noska
zaczaił się Kropiwnicki
pragnie złapać ją za cycki
spod prysznic słyhać plusk
to Kaczora kapie Tusk

[tromf w tromf misia bela misia kasia komfacela....]

żona premiera
pięknie się ubiera
w parlamencie chodzą słuchy
że Suchockiej buchła ciuchy
Niesiołowski Jerzy
w boga już nie wierzy
a Łopuszański
przespał anioł pański
przy poręczy
Paetż klęczy
sumienie go dręczy
eus deus kosmateus
i morele bax

[tromf w tromf misia bela misia kasia komfacela....]

Czarnecki Rysio
umalował pysio
ma dzisiaj randkę
z profesorem Handke
chwacko struga strusia
Hojarska Danusia
Kaczmarka Jacka
obląpia znieacka
oglądają w kinie
porno o Putinie
ene due rabe
Putin dmucha żabę

[tromf w tromf misia bela misia kasia komfacela....]

Placze premier Buzek
buchnęli mu wózek
przejął się Oleksy
upuścił dwa kleksy
premier Mazowiecki
ciągnie grube kreski
raz dwa trzy cztery
tak się bawią wyższe sfery
kotarą porusza
duch Ireneusza
stronnictwo zaś wiernie
popiera Jaskiernię

[tromf w tromf misia bela misia kasia komfacela....]

148. Wychowanie

T.Love

Dziękuję mamie i tacie za opiekę e h C h
 Za ciepło rodzinne i kłótnie przy kolacji
 Dziękuję szkole za pierwsze kontakty
 Za dzikie wakacje i nerwy w ubikacji

Ojczyznę kochać trzeba i szanować D e h A
 Nie deptać flagi i nie pluć na godło
 Należy też w coś wierzyć i ufać
 Ojczyznę kochać i nie pluć na godło

Cześć, gdzie uciekasz, skryj się pod mój parasol
 Tak strasznie leje i mokro wszędzie
 Ty dziwnie oburzona odpowiadasz: nie trzeba
 Odchodzisz w swoją stronę, bo tak cię wychowali

Wydaje mi się, że jesteś gdzieś daleko
 Tak się tylko wydaje, bo właściwie ciebie nie ma
 Tak bardzo chciałbym, abyśmy zwariowali
 Tak bardzo chciałbym, lecz tak nas wychowali

149. Yesterday

The Beatles

Yesterday, all my troubles seemed so far away G fis H e
 Now it looks as though they're here to stay C D G
 Oh, I believe in yesterday. e A C G

Suddenly, I'm not half to man I used to be
 There's a shadow hanging over me
 Oh, yesterday came suddenly

Why she had to go I don't know
 She wouldn't say
 I said something wrong, now I long for yesterday

Yesterday, love was such an easy game to play
 Now I need a place to hide away
 Oh, I believe in yesterday
 Mm mm mm mm mm

150. Zawsze tam gdzie Ty

Lady Punk

Zamienie każdy oddech w niespokojny wiatr C a G G
 By zabrał mnie z powrotem tam gdzie masz swój świat
 Poskładam wszystkie szepty w jeden ciepły krzyk
 Żeby znalazł się aż tam gdzie pochowałaś sny

Ref.
 Już teraz wiem że dni są tylko po to F G
 By do Ciebie wracać każdą nocą złotą C a
 Nie znam słów co mają jakiś większy sens
 Jeśli jedno tylko, jedno tylko wiem
 Być tam zawsze tam gdzie Ty

Nie pytaj mnie o jutro to za tysiąc lat
 Płyniemy białą łódką w niezbadany czas
 Poskładam nasze szepty w jeden ciepły krzyk
 By nie uciekły nam by wysuszyły ży

Ref.
 Już teraz...

Budzić się i chodzić spać we własnym niebie C a
 Być tam zawsze tam gdzie ty F G
 Zegnać się co świt i wracać znów do Ciebie
 Być tam zawsze tam gdzie ty
 Budzić się i chodzić spać we własnym niebie C a
 Być tam zawsze tam gdzie ty. Yeeeee. F G C

151. Zazdrość

Hey

Są chwile h G A
 Gdy wolałabym martwym widzieć Cię fis h G A
 fis
 Nie musiałabym h G A
 Się Tobą dzielić nie, nie fis h G A
 fis

Gdybym mogła, schowałabym
 Twoje oczy w mojej kieszeni
 Żebyś nie mógł oglądać tych
 Które są dla nas zagrożeniem

Do pracy
 Nie mogę puścić Cię nie, nie
 Tam tyle kobiet
 I każda w myślach gwałci Cię
 Złotą klatkę sprawię Ci
 Będę karmić owocami
 A do nogi przymocuję
 Złotą kulę z diamentami

152. **Zbieg okoliczności łagodzących**
SDM

Szliśmy do siebie ty i ja
A drogi nasze wciąż mroczne były
Lecz znalazł się ktoś
I pomógł nam się spotkać
Wśród zielonej naszej równiny

e a
D G
C
a
H e

Wyszliśmy piękni dla siebie
I tacy zadziwieni
Nasze serca gorące
Bić równo zaczęły
Jakby same tylko były na Ziemi

H e
D G
a
e
C H

A przecież mogłem być
Przed twoją erą
A przecież mogłaś być
Przed moją erą

a
D G
C a
H e

Zbiegliśmy razem ty i ja
Z gór ośnieżonych w ciepłą dolinę
Kto tak dobry był
I pomógł nam się spotkać
W tej oszalałej gęstwinie

Wyszliśmy nadzy dla siebie
Z nocy na światło dzienne
Nasze zegarki ślepe
Chodzić nagle zaczęły
O jednej i tej samej godzinie

A przecież mogłem być
Przed twoją erą
A przecież mogłaś być
Przed moją erą

154. **Z nim będziesz szczęśliwsza**
Edward Stachura

Zrozum to, co powiem,
Spróbuj to zrozumieć dobrze
Jak życzenia najlepsze, te urodzinowe
Albo noworoczne, jeszcze lepsze może
O północy gdy składane
Drżącym głosem nieklamane

e H⁷
G D
C G
a H⁷
C G
H⁷

Z nim będziesz szczęśliwsza,
Dużo szczęśliwsza będziesz z nim.
Ja, cóż - włóczęga, niespokojny duch,
Ze mną można tylko
Pójść na wrzosowisko
I zapomnieć wszystko

C G
a H⁷
C G
a
D⁷
e

Jaka epoka, jaki wiek,
Jaki rok, jaki miesiąc,
jaki dzień i jaka godzina
Kończy się, a jaka zaczyna.

C G a
G a
C G a
C e

Nie myśl, że nie kocham
Lub że tylko trochę
Jak cię kocham, nie powiem, no bo nie wypowiem-
Tak ogromnie bardzo, jeszcze więcej może
I dlatego właśnie żegnaj,
Zrozum dobrze, żegnaj

Z nim będziesz szczęśliwsza ...

Ze mną można tylko
W dali znikać cicho.

153. **Zegarmistrz światła**
sł. B. Chorążak, muz. T. Woźniak

A kiedy przyjdzie także po mnie
Zegarmistrz świata purpurowy
By mi zabełtać błękit w głowie
To będę jasny i gotowy

a G
D a
C G
D a

Splyną przeze mnie dni zna przestrzał
Zgasną podłogi i powietrza
Na wszystko jeszcze raz popatrzę
I pójde mnie wiem gdzie na zawsze.

155. **Zombie**

The Cranberries

Another head hangs lowly e C
 Child is slowly taken G D
 And the violence caused such silence
 Who are we mistaken

But you see, it's not me e
 it's not my family C
 in your head, in your head G
 they are fighting D

With their tanks, and their bombs,
 and their bombs, and their guns
 In your head, in your head they are cryin'

Ref:
 In your head, In your head e C
 Zombie, zombie zombie e e G D
 What's in your head, in your head
 Zombie, zombie, zombie e e

Another mother's breakin'
 heart is taking over
 when the violence causes silence
 we must be mistaken

it's the same old theme since 1916
 in your head,
 in your head they're still fightin'

With their tanks, and their bombs,
 and their bombs, and their guns
 In your head, in your head they are cryin'

156. **IV Liceum**

T. Love

Dzień dobry maleńka, jak ci na imię D A h A
 Zgubiłaś się w tym tłumie
 Wyciągam do ciebie moją dłoń
 Odpowiedz na wszystko się znajdzie
 Labirynt wśród tyłu korytarzy
 Oszukałby Tezeusza
 Lecz my możemy to zrobić gdzie indziej
 Nie łamiąc zasad sovir-vivre

IV liceum ogólnokształcące D A G G
 Wszystko możesz tu znaleźć
 IV liceum ogólnokształcące
 Granatowy sen ...

Więc chodź maleńka, znam twoje imię
 Omińmy tabuny pędzących w biegu
 Czy widzisz playboyów jedzących krede
 Czy widzisz dziewczęce czekające na sygnał
 Czy czujesz historię pachnącą prochem
 Tej starej armaty bum, bum

157. **10 w saski Beauforta**

Kołysał nas zachodni wiatr, a d
 Brzeg gdzieś za rufą został. E⁷ a
 I nagle ktoś jak papier zbładł: d a
 Szstorm idzie, panie bosman! H⁷ E⁷

A bosman tylko zapiął płaszcz F C F C
 I zaklął: - Ech, do czorta! F E⁷ a
 Nie daję łajbie żadnych szans! F G C E⁷ a
 Dziesięć w skali Beauforta! a d E⁷ a

Z zastony ołowianych chmur
 Ulewa spadła nagle.
 Rzuciło nami w górę, w dół,
 I fala zmyła żagle.

A bosman tylko zapiął płaszcz
 I zaklął: - Ech, do czorta!
 Nie daję łajbie żadnych szans!
 Dziesięć w skali Beauforta! - Hej!

Gdzie został ciepły, cichy kąć
 I brzegu kształt znajomy?
 Zasnęły mgły daleki łąd
 Dokładnie, z każdej strony.

A bosman tylko zapiął płaszcz
 I zaklął: - Ech, do czorta!
 Nie daję łajbie żadnych szans!
 Dziesięć w skali Beauforta!

O pokład znów uderzył deszcz
 I padał już do rana.
 Piekielnie ciężki to był rej,
 Szczególnie dla bosmana.

A bosman tylko zapiął płaszcz
 I zaklął: - Ech, do czorta!
 Przedziwne czasem sny się ma!
 Dziesięć w skali Beauforta! / *3

1. Absztyfikanci Grubej Berty.....	3	60. Iść, ciągle iść w stronę słońca	25
Ech, całujcie wy mnie wszyscy w dupę	3	61. Jak	26
2. Ajrisz	3	62. Jedyne co mam	26
3. Ale to już było	4	63. Jest już za późno.....	26
4. Anioł zimowy	4	64. Jestem z miasta	27
5. A ty co	5	65. Jichał kozak	27
6. Autobiografia	5	66. Jolka, Jolka	27
7. Autobusy i Tramwaje	6	67. Katjusza.....	28
8. Bal wszystkich świętych	6	68. King	28
9. Ballada majowa	6	69. Knocking On Heaven's Door	28
10. Ballada o Czešku Piekarzu	7	70. Kocham cię jak Irlandię	29
11. Ballada o smutnym skinie	7	71. Kofysanka dla nieznajomej	29
12. Ballada o trzeźwym diable	7	72. Koniec	29
13. Bar na stawach.....	8	73. Kopał kryniczeńku	30
14. Bar w Beskidzie.....	8	74. Leluchów	30
15. Baranek	9	75. Lemon tree.....	31
16. Baśka	9	76. Let it be.....	31
17. Beczka piwa	10	77. Lisom, lisom.....	32
18. Beskid	10	78. List do M	32
19. Bez słów	11	79. List do Ogrodowej.....	32
20. Będziesz moją panią	11	80. Lubię mówić z Tobą.....	32
21. Biała sukienka	11	81. Madame	33
22. Bieszczady (na lenistwo).....	11	82. Majster Bieda	33
23. Bieszczadzkie anioły	12	83. Makatka z aniołem	33
24. Bieszczadzkie Reagge	12	84. Makumba.....	34
25. Bijatyka.....	12	85. Mali ludkowie	34
26. Bitwa.....	13	86. Marco Polo	34
27. Blues dla małej	13	87. Morskie opowieści	35
28. Blues nocy bieszczadzkiej	14	88. Miś.....	37
29. Bliskie spotkanie 3 stopnia.....	14	89. Morze, moje morze	37
30. Bolero	15	90. Mury	37
31. Bóg.....	15	91. My Cyganie	38
32. Bukowina I	15	92. Na błękitie jest polana	38
33. Bukowina II	15	93. Na sen.....	38
34. Child in Time.....	16	94. Najeli	39
35. Chłopaki nie płaczą	16	95. Nasza klasa	39
36. Chryzantemy złociste	16	96. Nie Brookliński most	40
37. Ciągnik.....	16	97. Nie pij Piotrek	40
38. Come as you are	17	98. Nie płacz Ewka	41
39. Czarny blues o czwartej nad ranem	17	99. Nie rozdziobią nas kruki	41
40. Czarny chleb i czarna kawa.....	17	100. Niebo do wynajęcia.....	41
41. Czerwony jak cegła	18	101. Ob-la-di, ob-la-da	42
42. Człowiek z liściem	18	102. Oblawa	42
43. Czom ty ne pryjszoł.....	19	103. O Ela	43
44. Cztery Piwka	19	104. Oj, maroz, maroz.....	43
45. Dla wszystkich starczy miejsca	19	105. Opadły mgły.....	43
46. Długość dźwięku samotności.....	20	106. Pacz'ka Sigariet	43
47. Dni, których nie znamy	20	107. Peggy Brown	44
48. Dożywocie gór	20	108. Pejzaż horyzontalny	44
49. Dziki włóczega	21	109. Pejzaże harasymowiczowskie.....	44
50. Dyskoteka gra	21	110. Pieśń wielorybników	45
51. Easy Rider	22	111. Piosenka dla Wojtka Bellona	45
52. Gdzie ta keja	22	112. Piosenka o szabli (Ułan)	45
53. Gloria	23	113. Piosenka wiosenna	46
54. Głupi Gienek	23	114. Pod kątem ostrym	46
55. Góralska opowieść	23	115. Pomaluj mój świat.....	46
56. Gyöngyhajú lány	24	116. Port Amsterdam	47
57. Hey Jude	24	117. Pożegnanie	47
58. Hiszpańskie dziewczyny	25	118. Pożegnanie Liverpoolu	48
59. Hymn Samoobrony.....	25	119. Późno już	48

120. Przechyły	48
121. Przeżyj to sam	48
122. Pszczółka Maja.....	49
123. Pszczółka Maja.....	49
124. Róbrege	49
125. Sanctus.....	50
126. Sekret kardynała Richelieu	50
127. Sielanka o domu	51
128. Spodnie z GS-u.....	51
129. Sprzedawcy marzeń	51
130. Stairway to heaven	52
131. Stokrotka	52
132. Stokrotka	53
133. Szantowy	53
134. Tekszański.....	54
135. Tolerancja.....	54
136. The House of the Rising Sun	54
137. The man who sold the world.....	55
138. Ukraina (Hej Sokoly)	55
139. Under the bridge	56
140. Urke	56
141. Wehikuł czasu	56
142. Where did you sleep last night.....	57
143. Whisky.....	57
144. Wish sou were here	57
145. Włosy.....	58
146. W wielkim mieście.....	58
147. Wolność słowa	59
148. Wychowanie	60
149. Yesterday	60
150. Zawsze tam gdzie Ty	60
151. Zazdrość	60
152. Zbieg okoliczności łagodzących	61
153. Zegarmistrz światła	61
154. Z nim będziesz szczęśliwsza	61
155. Zombie.....	62
156. IV Liceum	62
157. 10 w sakli Beauforta.....	62